Nr. 13 We Lwowie, Niedziela dnia 17. Stycznia 1886. **Rok XXV.**

Wychodzi codziennie o godzinie 4. popołudniu, z wyjątkiem niedziel i dni świątecznych.

Przedpłata wynosi:

W MIEJSCU kwartalnie . . . . . 4 złr. 50 ct.
miesięcznie . . . . 1 „ 50 „

Z przesyłką pocztową:

miesięcznie w kraju . . . . . 2 złr. — ct.
kwartalnie: w Monarchii austro-węgierskiej 6 „ — „
do Prus i Niemiec . . . . . po 7 złr. 50 ct.
„ Francji . . . . . .
„ Belgii i Szwajcarji . . . .
„ Włoch, Turcji i księstw Nadd.
„ Serbii . . . . . .

Numer pojedyńczy kosztuje 10 ct.

GAZETA NARODOWA

Przedpłatę i ogłoszenia przyjmują:

We LWOWIE biuro administracji „Gazety Nar.“ **ulica Kopernika liczba 5.** Ogłoszenia w Paryżu przyjmuje wyłącznie dla „Gazety Nar.“ ajencja pana Adama, Rue Clément 4, Paris; w Wiedniu Otto Maass, (Haasenstein & Vogler) nr. 10. Walfischgasse, A. Oppelik, Stadt, Stubenbastei 9. M Dukes, I. Riemergasse 13. Rudolf Mosse, Seilerstätte nr. 2., Henryk Schalek, 1, Wollzeile 14; Maurycy Stern, Wollzeile 22; G. L. Daube & Comp. w Frankfurcie n. M.; w Warszawie Rajchman & Frendler Senatorska 22; w Krakowie W. Kukliński.

OGŁOSZENIA przyjmują się za opłatą 6 ct od miejsca objętości jednego wiersza drobnym drukiem.

Reklamy w rubryce „Nadesłane“ 20 ct. od wiersza.

Zasada utrakwizmu w komisji szkolnej.

Z okazji wniosków posła Romańczuka zamanifestował się sejm imponującą większością za utrakwizmem

Wiodło go nietylko poczucie sprawiedliwości, ale pierwszorzędna racja polityczna: utrakwizm to łączność i równość, łączna Polska i Ruś — osobne zaś gimnazjum ruskie, to rozdział. Paralelki ruskie to również ro dział, a tylko pozór łączności.

Wszystkie wnioski, jakie się z okazji wniosków posła Romańczuka wyłoniły, odesłał sejm po podniosłej rozprawie napowrót do komisji szkolnej.

Cóż z niemi zrobiła komisja? Oto leży przed nami jej sprawozdanie. Zobaczmy.

Sprawozdawcą — najdawniejszy reprezentant utrakwizmu w sejmie, poseł Wojciech Dzieduszycki, lecz sprawozdanie, to nie wyraz jego myśli. Obok indywidualnych poglądów sprawozdawcy, zgodnych z poglądami ogromnej większości sejmowej, są tam najsprzeczniejsze z niemi poglądy większości komisji. Pragnąc wszystkim uczynić zadość, stało się sprawozdanie misternie ułożoną mozajką sprzeczności...

I tak: zgodnie z indywidualnemi poglądami sprawozdawcy i znacznej większości sejmowej, wzdycha sprawozdanie do utrakwizmu, bo do takich gimnazjów na Rusi,„ w którychby się wspólnie wychowywała młodzież, wyrastając tym sposobem na zgodnych obywateli jednego kraju, znających dobrze wzajemną literaturę, wzajemne wyobrażenia i wzajemne tradycje.“ Także o osobnych gimnazjach i osobnych paralelkach ruskich równie pięknie i trafnie sprawozdanie się wyraża, iż młodzież do tego prowadzić muszą „żeby sobie odrębnie wyobrażenia o świecie i o obowiązkach swoich wyrabiała, i aby się wreszcie sobie nawzajem obcą stawała.“

Po takich atoli premissach, jakaż konkluzja?

Oto sprawozdanie wnosi tymczasem paralelki ruskie w Przemyślu, czyli pozór utrakwizmu z rozdziałem w rzeczywistości, wnosi to, co powyżej samo potępiło. Ileż tych paralelek? Tego roku cztery, za rok pięć i z każdym rokiem rozumie się coraz więcej. Jakaż korzyść? Oto wprowadza się od razu rozdział, i odstręcza się zarazem nieprzejednanych Rusinów od zasady utrakwizmu, zamiast ich zniewolić i powiedzieć im z góry· albo wszystko, czyli równość za łączność, albo nic

W konkluzji daje więc komisja to, przeciwko czemu tak dosadnie w pzemisach się oświadczyła; to zaś, zaczem się sama w premisach oświadczyła — utrakwizm — odsyła zupełnie do niepewnej przyszłości.

Zgoda, że utrakwizm wymaga „daleko idących zmian w programie szkół średnich“, ale jeżeli tylko tyle stoi na przeszkodzie do uchwalenia bezzwłocznego utrakwizmu, należało się po premisach komisji spodziewać, że tymczasem potrzebę zasadniczego uchwalenia utrakwizmu sejmowi przedstawi, a tylko opracowanie programu dydaktycznego Wydziałowi przekaże. Tymczasem komisja, przedziwnie konsekwentna w swych niekonsekwencjach, oświadcza, że nie wnosi nawet „zasadniczego“ załatwienia.

Jednakże nie można było we wnioskach nie zapalić świeczki i utrakwizmowi. Komisja poleca zatem w rezolucji IV. Wydziałowi, ażeby wszystkie strony utrakwizmu rozważył w porozumieniu z Radą szkolną i poczynił sejmowi kiedyś — w nieokreślonym czasie — wnioski w tej mierze.

Czyż komisja rozważyła, iż ani w Wydziale krajowym, ani w Radzie szkolnej nie ma ludzi, którzyby byli kompetentni w imieniu Rusinów przemawiać? A wszakże utrakwizm obchodzi zarówno Polaków jak i Rusinów! Nie chcemy, ażeby o nas bez nas rozstrzygano, nie decydujmy o Rusi bez głosu Rusinów.

Wreszcie jeszcze jedno. Sprawozdanie kładzie decydujący nacisk na oświadczenia komisarza rządowego i na istniejące ustawy państwa, podczas gdy mowca jeneralny, poseł Adam Sapieha wśród aklamacji Izby oświadczał, że nie zawsze robić nam to, czego chce komisarz, ale to, cośmy robić powinni, a dla ratowania przyszłości Polski i Rusi nawet robić musimy podczas gdy poseł ów stwierdzał, że nie mielibyśmy wcale tych zdobyczy, które mamy, gdybyśmy się byli zawsze woli rządu pytali i szli za wolą rządu.

Maż być więc naród dla ustaw, czy ustawy dla narodu?

Wszak czerstwy naród czeski, nieznający jak histeryczka ani cielęcych zachwytów, ani żadnych apatyj, ale stale roboczy, właśnie teraz wiele i o wiele dalej idące wnioski uchwala, i da Bóg nie na darmo uchwala.

Co do nas, opierając się na premisach sprawozdania, zgodnych z manifestacją sejmu, widzimy, że konsekwentnie mogłaby przyjść do skutku tylko uchwała tej treści: Sejm przyjmuje zasadniczo myśl wniosku posła Małeckiego i poleca Wydziałowi krajowemu, ażeby w porozumieniu nietylko z Radą szkolną krajową, ale także i z komisją rzeczoznawców z obu narodowości złożoną, opracował program dydaktycznego urządzenia szkół średnich na zasadzie utrakwizmu, i wnioski swe na najbliższej sesji sejmowi przedstawił.

Korespondencje „Gazety Narodowej“.

Wiedeń d. 14. stycznia.

(***) Niedługo po powołaniu p. Gautscha na ministra oświecenia, gdy opinia publiczna nie wiedziała, coby znaczyć mogła ta ze wszechmiar niezwykła i zagadkowa nominacja, pojawiły się z sfer rządowych zaczerpnięte wiadomości, że p. Gautsch powołany jest na reformatora nauki i nauczycieli w średnich i najwyższych zakładach naukowych. Jakoż z energią właściwą młodemu wiekowi i niespodziewanej karjerze, p. Gautsch wystąpił od razu jako reformator. Już w przemówieniu na powitanie urzędników, gdy obejmował ministerstwo, zapowiedział p. Gautsch — choć tego wprost reformą nie nazwał — iż zreformuje wprawdzie nie naukę i nauczycieli, lecz ducha panującego między urzędnikami ministerstwa, w tym mianowicie sensie, żeby byli ministrowi posłuszni. Nieocenioną zjednałby sobie zasługę każdy z ministrów, gdyby zreformował ducha panującego między urzędnikami, ale w tym sensie, aby ustąpił już duch starego, przeżyłego, zawsze szkodliwego, a dziś tem szkodliwszego centralizmu i formułkowego biurokratyzmu bezdusznego. Zreformowanie ducha urzędników w tej myśli, żeby byli posłuszni ministrowi, jest wprawdzie dość łatwe, bo „nieposłusznych“ może minister każdej chwili wyprosić za drzwi; ale nie jest pożądanem, bo urzędnicy winni są ministrowi tylko szacunek, a posłuszeństwo ustawom się należy; urzędnicy posłuszni ministrowi mogą łatwo stać się serwilistami. Za taką więc reformę nikt p. Gautschowi nie byłby wdzięczny. Czy rzeczywiście przeprowadzić ją myśli i czy może już przeprowadzać zaczął... nie wiemy.

Co się tyczy zreformowania nauczycieli, także jeszcze nie wiemy, czy p. Gautsch już coś przedsięwziął; lękamy się tylko, aby nie wyszła ta reforma na szkodę wolności korzystania z praw obywatelskich. Nie czujemy w sobie wprawdzie ani iskierki sympatyj dla niemieckiego „Schulvereinu“, ani dla tych panów profesorów na lewicy parlamentu, którzy posady swe uważają prawie już tylko za synekury, dające im możność zajmowania się najniegodziwszemi agitacjami politycznemi; ale gdyby pożądane przytarcie im rogów, należące także do reformacyjnego programu p. Gautscha, nie obyło się może bez nadwerężenia wolności konstytucyjnej, wolelibyśmy, żeby reforma ta nie była przeprowadzona; albowiem z ograniczeniem wolności tak bywa, że jutro zwraca się przeciw tym także, którzy je wczoraj ze względów stronniczych pochwalili.

Natomiast mamy już dowody reformacyjnej czynności p. Gautscha na polu nauki w szkołach średnich. *La mise en scène* tych reform była dość hałaśliwa; postarała się o to półurzędowa orkiestra dziennikarska. I może tej muzyki hałaśliwej było potrzeba; treść bowiem reform tych jest bardzo skąpa; co więcej, mówią nam że właściwie nie są to wcale reformy i że tylko sztucznie dano pozór nowości temu, co podobno zawierają już dawne rozporządzenia. Tak nam mówią znawcy; my sami nie znamy się na tem. Musimy jednak uznać, że chociaż reformy p. Gautscha nie oznaczają nic nowego, to już samo wprowadzenie w życie zaniedbanych dawnych przepisów dobrych jest zasługą. Czy prawda, co nam znów znawcy mówią, że ulgi naukowe, które zaprowadza p. Gautsch, mają na względzie przeważnie młodzież arystokratyczną, aby pozostawić jej więcej czasu do „wykształcenia towarzyskiego“, w to wchodzić nie możemy, nie będąc pedagogiem; rejestrujemy tylko poważne zdania o niezbyt poważnym motywie czynności reformacyjnej. Jakkolwiekbądź, spodziewaliśmy się inicjatywy do innych, głębszych reform całego planu naukowego dla szkół średnich, szczególniej zaś szkół realnych.

Tak więc tego, co już się stało, jest niewiele, a co stać się ma, wzbudza niejakie wątpliwości. Z tem wszystkiem za wcześnie byłoby wydawać już sąd o nowym ministrze oświaty. Niezadługo rozpocznie się na nowo sesja Rady państwa; tam dopiero bliżej poznamy p. Gautscha. Na tej arenie nowy minister będzie musiał, chcąc niechcąc, wykazać się jako kierownik oświaty publicznej i zarazem też jako polityk, którym podobno być nie chce, którym jednak nie być będzie mu trudno.

Przegląd polityczny.

Lwów dnia 16. stycznia.

(Rada państwa. — Z sejmu bukowińskiego. — Dług Bułgarji na rzecz Rosji. — Zachwianie stanowiska rosyjskiego ministra skarbu. — Zbrojenie się marynarki tureckiej. — Sprawa interpelacji Koła polskiego w Berlinie. — Sprawa obsadzenia stolicy arcybiskupiej w Poznaniu).

Po zebraniu się Rady państwa komisja budżetowa Izby posłów rozpocznie niezwłocznie swe czynności. Obrady jej nad budżetem nie będą trwać długo, ile że referenci specjalni pokończyli już przydzielone im referaty. Rozprawa budżetowa w plenum Izby rozpocząć się tedy będzie mogła już w drugiej połowie lutego.

Donoszą z Wiednia, że dr. Smolka wybrany zostanie ponownie prezydentem, a hr. Ryszard Clam-Martinic i Chlumecky wiceprezydentami.

Na poniedziałkowem posiedzeniu sejmu bukowińskiego uchwalono bez dyskusji rezolucję, wzywającą rząd, ażeby jak najrychlej uregulował używalność języków rumuńskiego i ruskiego w sądach księstwa, a to w myśl §. 19. ustawy zasadniczej z 21. grudnia 1867. *Gazeta Polska* pisze o tem: Jednomyślność reprezentantów kraju w uchwalaniu powyższej rezolucji wywoła niewątpliwie słuszną radość u autochtonów Bukowiny, jako widoczny dowód, że dotychczasowa germanizacja ruskich i rumuńskich żywiołów sprzykrzyła się nawet tym, co niedawno jeszcze sami pośrednio, lub bezpośrednio przykładali do niej rękę.

W sprawie egzekucji podatków skonstatowano, że roczna zaległość bieżących podatków na Bukowinie, wynosi 1,074.500 zł., a zaległość w należytościach prawnych 350.000 zł., czyli razem kwotę 1,424.500 zł. (!!). Świadczy to najlepiej, że kraj jest przeciążony opłatami. Wobec ogólnego upadku rolnictwa i przemysłowego zastoju, rzeczą jest rządu, ułatwić trudne położenie. Komisja żąda uchwały, wzywającej rząd: 1. ażeby przy nakładaniu podatków uwzględniał obecną sytuację tutejszej ludności; 2. ażeby przy wymiarze należytości prawnych uwzględniał z urzędu przysługujące stronom ulgi, ażeby przed prawomocnością uchwał przymusowo nie zmuszał do zapłacenia, oraz ażeby przy odpisywaniu należytości, lub konstatowaniu niemożności płacenia, postępował jak najbardziej oględnie; 3. ażeby przy ściąganiu zaległości postępowano jak najłagodniej i stosowano — o ile można — reskrypt ministerstwa skarbu z d. 25. lutego 1885. l. 4850, upoważniający do odpisywania zaległych kwot wraz z procentami zwłoki, do rozkładania spłat na raty jak najniższe, ażeby odpisano nietylko procenta zapadłe po r. 1878., ale także i do r. 1885. te, które sięgają wstecz do lat 3; 4. ażeby z urzędu pouczano strony o przysługujących im ulgach, jak zawiera zacytowany reskrypt ministerstwa.

Komisja specjalna, wysadzona w rosyjskiem ministerstwie skarbu dla oznaczenia sumy, jaką Bułgarja została dłużną Rosji, obliczyła koszta utrzymania wojsk bułgarskich i wschodnio-rumelijskich w czasie ostatniej rosyjsko-tureckiej wojny na sumę 6,690.000 rs. Komisja nie zgodziła się jeszcze na sposób, w jaki ma Bułgarja spłacić powyższy dług.

Według wiadomości, nadeszłych z Petersburga, uważają tamże w dobrze poinformowanych kołach, stanowisko ministra skarbu, p. Bunge, za zachwiane, i to już ponownie. Przyczyną tego ma być niepomyślny rezultat preliminarza w budżecie państwowym na rok 1866, co cara Aleksandra bardzo niemiło dotknęło.

Wiadomości z Konstantynopola donoszą o gorączkowej czynności, jaka od trzech tygodni panuje w warstatach tureckiej admiralicji. Pracują tam bezustannie dniem i nocą. Rury do zamówionych w Niemczech torpilów nadeszły już, również jak i siecie, chroniące pancerniki od napadu łodzi torpedowych. Według wzoru zamówionych w Anglii sieci stalowych, pracują obecnie nad Bosforem nad sporządzeniem nowych sieci. Oprócz tego budują torpile według systemu torpilów, sprowadzanych z Francji. Admiralicja wydała rozkaz, aby dwa pancerniki, które od pewnego czasu stoją na kotwicy w Złotym rogu były w pogotowiu wyruszenia w każdej chwili na pełne morze. Oba te pancerniki są uzbrojone w działa Kruppa najcięższego kalibru.

Na wtorkowem posiedzeniu parlamentu niemieckiego zabrał głos w imieniu Koła polskiego w sprawie postawienia na porządku dziennym interpelacji banicyjnej przedewszystkiem poseł ks. dr. Jażdżewski, poczem rozpoczęła się dyskusja co do porządku obrad; przebieg jej był następujący:

P. ks. dr. Jażdżewski: Pozwalam sobie niniejszem zapytać pana marszałka, kiedy zamierza postawić na porządku dziennym sprawę wydalań, którą przed Bożem Narodzeniem przerwano. Zaznaczam, że moi rodacy jak największą wartość do tego przywiązują, aby nad sprawą, którą tu w parlamencie najprzód poruszono, także tu w parlamencie najprzód rozprawiano, i aby następnie pozostawiono sejmowi pruskiemu do woli, czy chce te rozprawy ponowić albo dalej prowadzić. Stwierdzając to, pozwalam sobie zapytać p. marszałka, czy jeszcze w tym tygodniu zechce dzień wyznaczyć dla tych rozpraw.

Nadmieniam z góry, że muszę przy tem obstawać, aby interpelację jeszcze raz na porządku dziennym stawiono, a mianowicie dlatego, ponieważ nie chciałbym, aby prawo posłów było ograniczonem we wnoszeniu interpelacyj i rozprawianiu nad niemi. To prawo nam przysługuje i z tego prawa korzystać będziemy, żądając, aby interpelacja powtórnie stawioną była na porządku dziennym. Ponieważ kilka stronnictw Wysokiej Izby dołączyło wnioski do interpelacji, przeto uważam za stosowne, aby wnioski te, chociaż tymczasowo nie mają pierwszeństwa, jednakże do interpelacji dołączone zostały, a nie chcąc bynajmniej krzyżować planów pana marszałka co do następnego porządku dziennego mojemi wnioskami, prosiłbym jednak p. marszałka, abyśmy nad tą sprawą w przyszły piątek obradować mogli. Te zaś stronnictwa Wysokiej Izby, które dotychczas na wnioski, żądające jak najpoważniejszej rozprawy, z pewną powściągliwością się zapatrywały, upraszam, aby nam dopomogły do stawienia nareszcie na porządku dziennym sprawy tak ważnej, a dotyczącej wszystkich żywotnych stosunków prowincji naszej. My stanowimy tylko małe stronnictwo, nie mamy w ręku środków, aby wymódz ustanowienie porządku dziennego; ależ i mniejszość ma prawo żądać od większości pewnych słusznych względów; sądzę, że także pan marszałek uwzględni naszą prośbę, którą już kilkakrotnie przedkładaliśmy.

Marszałek: P. dr. Jażdżewski oświadczył, że nie chciałby występować przeciw porządkowi dziennemu, ustanowionemu przezemnie na jutro. Zdaje mi się przeto, że niemożebną jest rzeczą, aby już dziś powziąć uchwałę w tym względzie, kiedy sprawy, o których ów poseł mówił, mają przyjść na porządek dzienny. Pragnąłbym, aby rzecz tę odłożyć na koniec tego posiedzenia, które się odbędzie przed posiedze-

---

54

Bielica Liwoczańska.

Powieść historyczna, z węgierskiego,

Maurycego Jokaja.

(Ciąg dalszy).

Rad nie rad tedy Wacławek musiał wystąpić i przestać na „kibicowaniu“.

— A, takiemu hazardowaniu nie mogę się dłużej przypatrywać! oświadczyła baronowa z indygnacją.

Jakoż wstała, ustępując miejsca pani Blumewitzowej, która się dotychczas nadzorem kuchni i służby zajmywała. Ta poczęła swoim srebrnym, dziewczęcym głosikiem wywoływać „konia“ i „dom“. Kto da więcej?

— No, teraz okazja do pomówienia z Julianną! pomyślał sobie Andraszy i zwrócił się do Wacławka:

— Chcesz za mnie dalej grać, młody rycerzu? Masz tu wszystkie moje pieniądze. Możesz przegrać do grosza, jak to umiesz.

Propozycja to wielce miła Wacławowi, ale też i całej kompanii. Co robić z takim wielkim panem, który rzuca pieniądzmi jak śmieciem, gdy poczciwe towarzystwo rade się bawić grą o szelągi!

W chwili, gdy Andraszy podniósł się z jednej strony stołu, wstała z drugiej strony Julianna i udała się ku tym samym drzwiom, któremi baronowa wyszła. Andraszy spojrzał zdziwiony, ale Julianna obróciła się we drzwiach, i przykładając palec do ust, oczyma znak dała.

To zrozumiał; i pospieszył za nią, łupy swoje pozostawiając kompanii do odegrania.

Na wstępie do trzeciego pokoju omało nie wydarzył mu się przypadek wcale fatalny. Już-już chciał uściskać stojącą za drzwiami damę — a to była pani Löffelholzowa, która go tam oczekiwała. Pokój był ciemny, i tylko na stole paliła się mała lampa z umbrą, dająca zaledwo tyle światła, że rozpoznać było można postać przy stole siedzącą — doktora Kornidesa.

— Proszę Ekscelencji, proszę — rzekła jenerałowa w tonie poufałym, wcale różnym od dotychczasowego. Mamy tu inną zabawę, nie grę o szelągi. Przysiądź się pan do doktora i pomagaj mu.

Teraz dopiero, oswoiwszy się z półmrokiem, poznał Andraszy, że znajdują się w tym pokoju nadto pan Alauda i pani Julianna.

Na stole leżało kilka odpieczętowanych listów. Gdy Andraszy usiadł obok doktora, jenerałowa po cichu drzwi zasunęła, aby nikt nie wszedł niespodzianie.

Doktor coprędzej objaśnił Andraszemu, jakie to listy. Jedna część przywieziona z Wiednia, druga z Satmaru. Droga pocztowa do Wiednia prowadzi przez Spisz, inne są obecnie albo nie do przebycia albo niepewne. Obaj kurjery spotykali się w Liwoczy: kurjer wiedeński zabierał listy satmarskie a satmarski wiedeńskie, i tak mieli obaj o połowę drogi mniej. Tymczasowo, nim drugi kurjer przybył, spoczywały listy w depozycie archiwum miejskiego pod dozorem pana Alaudy.

Pan Alauda zaś tak strzegł tych, sekretami państwowemi nastroszonych listów, że je pod swoim płaszczem do pani jenerałowej Löffelholzowej przynosił. Namówiony doktor, mistrz do różnych sztuczek, umiał pieczęcie zgrabnie podnosić, że tego nie poznawano, a posiadając wiele języków, pomagał do odczytania listów. Tak więc obie damy wiedzą o wszystkiem, co się dzieje we Wiedniu i Satmarze, a nawet co się tylko we cztery oczy mówi.

I po co damom tych sekretów! Andraszy wnet to zrozumiał, gdy się zapoznał z treścią listów właśnie otwartych.

Pomiędzy Wiedniem a Satmarem toczyły się pertraktacje pokojowe. W ogóle obie strony pragnęły pokoju, ale kłopot był ze szczegółami. Tu najrozmaitsze interesa osobiste, antypatje, ambicje, intrygi krzyżowały się i wikłały, że najbystrzejszego dyplomatę mogły wprawić w desperację.

Największy był kłopot z trzema wyrazami: moje — twoje — jego. Pojęcia tych trzech wyrazów były tak pogmatwane, że każdy inaczej je tłumaczył.

Chodziło o to, komu dobra zabrać, a komu nadać? Czy magnatom, którzy popierali sprawę księcia, zapewnić w akcie pokoju tylko te dobra, które posiadają, czyli zwrócić im te także, które im dawniej skonfiskowano i innym nadano? Alboli czy też nie mogą sobie rościć pretensji i do tych dóbr, które Rakocy stronnikom króla skonfiskował a swoim stronnikom nadał? Do niektórych dóbr roszczono sobie z trzech stron pretensje. Cały tłum obudzonych nadziei domagał się namacalnego ziszczenia. Tysiączne interesa i aspiracje sprzeczne agitowały przeciw sobie, chyłkiem, ukradkiem, w postaci obietnic, ofert i pogróżek.

A to wszystko odgrywało swoję rolę na scenie owego stolika w pałacu Thurzów w Liwoczy. Było to wielce zabawną krotochwilą, odczytywać one intrygi, we Wiedniu i Satmarze nawiązywane, i patrzyć na ogień, który buchał pod tym wrącym kotłem piekielnym.

Wszakże jeśli ci ichmościowie i te panie ciekawymi byli, te nie dla pustej rozrywki; interesowało ich osobiście to wszystko, co się rozgrywało między Satmarem a Wiedniem. Co tu lub tam postanawiano, było dla nich kwestją potęgi i posiadania. Tu i tam mieli wiernych kowali, którzy za nich żelazo kuli, dopóki było gorące. Nazwisko Löffelholz spotykano w tych listach często: chodziło o to, gdzie nadać dobra temu rodowi.

Zadanie było wcale nie łatwe. Gdy z Wiednia zaproponowano na donację dobra którego ze zwolenników Rakocego, wnet z Satmaru oponował Palffy: Na miłość Boską, tego człowieka nie tykać, on należy do najwierniejszych zwolenników stronnictwa pokoju w obozie Rakocego! Na to replikowano z Wiednia, że kto ma zamanifestować wierność swoję, winien to natychmiast uczynić. Więc Palffy odpisuje, aby mu się nie mięszać do rzeczy, których się nie rozumie.

W jednem miejscu była też mowa o Andraszym. Stawiano go jako wzór roztropnego postępowania, że w czas powrócił do wierności królowi; teraz go nikt nie turbuje w posiadaniu; ma reskrypt z ułaskawieniem królewskiem w ręku; niechaj podziękuje swemu aniołowi stróżowi, który mu tę myśl poddał... Swemu aniołowi stróżowi!... a inni zwali tę doradczynię złym duchem jego! Takie to wówczas zamieszanie pojęć panowało.

Jeden z możnych panów zrobił w tych korespondencjach uwagę, że Andraszy jeszcze się nie stawił we Wiedniu dla podziękowania za łaskę monarszą; że jednak należy go mieć za wytłumaczonego, gdyż zajęty jest w obozie. Przy tym ustępie skrzyżowały się wielce wymowne spojrzenia.

Odtąd ta kawa wieczorna w domu Löffelholzów wcale się nie wydawała Andraszemu nudną, i owszem jeden z pierwszych na nią przybywał.

Z nadchodzących codziennie listów można też było wyrozumieć, że sprawa Rakocego ma się rychło ku schyłkowi. Z pomiędzy reszty wiernych codzień po kilka znanych imion odpadało, składając broń na polach Majteńskich. A 14.000 kuruców złożyło tam broń! „Jak to dobrze było zbiedz pomiędzy pierwszymi!“ mawiano wówczas z przytykiem do Andraszego. Gdy wreszcie Rakocy kraj opuścił, już mu tylko garstka wiernych towarzyszyła. między tymi Korponaj.

A zaiste, miejsce Korponaja „wakowało“. Andraszy jeszcze nie znalazł okazji do pomówienia z Julianną, nie miała też humoru pot emu. Juliannie można było z twarzy wyczytać, że nie myśli o romansach.

Pewnego wieczora znalazła się w listach wielce miła dla pani Korponajowej wiadomość. Prowadzącemu rokowania palatynowi Palffiemu przesłano z Wiednia spis osób, które od Rakocego otrzymały były donacją a później królowi tak się zasłużyły, że Najj. Pan uznał ich za godnych potwierdzenia na donacji. Pomiędzy tymi był i syn pani Korponajowej. W nawiasie dodano uwagę: „nie dla zasług ojca, ale dla zasług matki.“ Dotyczące dyplomy donacyjne są już wraz z dyplomami wywyższenia tytułów sporządzone, przeszły przez wszystkie urzędy, i tylko jeszcze w kancelarji gabinetowej czekają na podpis Najj. Pana.

Na tę wiadomość powróciła na lice Julianny radość. Jakby spadła jej z piersi ciężka zmora, która świata używać nie dozwalała. A więc jej syn dostanie wielkie dobra i wysoki tytuł, jak o tem marzyła! Teraz można było o wszystko ją prosić — a był jeden, co dopiero prosić nie potrzebował.

— Jak sądzisz, droga przyjaciółko — zwróciła się do jenerałowej — może by mi wypadało pojechać do Wiednia i podziękować Najj. Panu za tyle łaski?

— Na twojem miejscu taksamo bym uczyniła.

A więc dobrze. Pojutrze wybiorę się w drogę. Ale nie! — dodała — zaglądając do kalendarza; pojutrze Panny Marji, więc nie wyjadę.

Od święta zeszła pogadanka na religię, i ani się spostrzeżono, gdy toczyła się dyskusja o reformacji, i rozprawiano, kto był większy: Luter czy Kalwin?

Wreszcie zwróciła się Julianna do Andraszego:

— Panie jenerale, jak to się nazywał ów czeski ksiądz, co począł reformację i na soborze Konstancjeńskim spalony został?

— Hus, Hus! zawołali wszyscy.

— A, prawda, Hus. Nie mogłam sobie naprędce przypomnieć. Tak się też nazywa poczciwy gospodnik w Popradzie, u którego pojutrze przenocuję.

Andraszy wiedział zatem, że mowa nie o Husie reformatorze, ale o Husie karczmarzu w Popradzie.

Kochankowie są domyślni.

(C. d. n.)

niem, na którem pan poseł sprawę tę życzy sobie mieć przedłożoną.

P. Rickert: Mości panowie! pod względem formalnym muszę przyznać słuszność p. marszałkowi. Oświadczam w imieniu mego stronnictwa, że na każdem z najbliższych posiedzeń jak najgorliwiej gotowi jesteśmy popierać wniosek p. Jażdżewskiego. Mości panowie! Ja jestem także zdania, że godność parlamentu wymaga, aby nie odkładał z tygodnia do tygodnia rozpraw nad tak ważną sprawą, ale aby przystąpił do dyskusji — a usłyszycie, panowie, co to ci, którzy się tą sprawą zajmują, nam tu przedłożą. Powtarzam przeto, że jeżeli poseł Jażdżewski jutro albo pojutrze wniosek ten stawi, żądając, aby interpelacją postawiono na porządku dziennym jednego z najbliższych posiedzeń, jesli wtedy — co sądzę — zażąda, aby zarazem wnioski stawiono na porządku dziennym, my żądanie to poprzemy.

P. ks. dr. Jażdżewski: Mości panowie! chciałem pod względem formalnym wywołać stanowcze oświadczenie p. marszałka. Wnioski, jak je stawiano, nie mogą rzecz jasna, być postawione na porządku dziennym, jeżeli stronnictwa, które z innemi wnioskami wystąpiły już mają pierwszeństwo; inaczej ma się rzecz z interpelacją, ta nie wiąże się wnioskami i dotyczy przedmiotu, który niewątpliwie każdego dnia może być stawiony na porządku dziennym. Stawiając pytanie do p. marszałka, chciałem przez to okazać pewien rodzaj kurtoazji, pozostawiając jemu, aby sam z własnej inicjatywy nasze życzenia uwzględnić zechciał i nie chciałbym nic w tym względzie narzucać parlamentowi, co nie odpowiada dyspozycjom p. marszałka. Przyjmuję odpowiedź, jaką otrzymałem, ale o wiele przyjemniej byłoby mi, gdyby p. marszałek był nam oświadczył, że sam zamierza stawiać w tym względzie wnioski, i że sprawa ta najpóźniej w piątek przyjdzie na porządek dzienny.

Marszałek: Wiadomo p. poprzedniemu mowcy, że członkowie tej Izby przedłożyli trzy wnioski, dotyczące tego samego przedmiotu, o którym mówi interpelacja. Zdaniem mojem, konieczną jest rzeczą, aby na tem posiedzeniu, na którem te wnioski przyjdą pod rozprawy, dyskutowano także nad interpelacją; nie będzie można rozdzielić tych obrad. Zamiarem moim było przeto, aby w tym porządku, w jakim wnioski te przedłożono, stawić także na porządku dziennym wnioski, dotyczące wydalań i wnieść, aby równocześnie nad interpelacją dyskutowano. Izba ma, rzecz jasna, prawo, aby z pewnemi zastrzeżeniami regulaminu, już przedtem uchwalić, żeby wnioski te, z prawa pierwszeństwa jeszcze nie przedłożone, stawiane były na porządku dziennym. W tym względzie oczekuję wniosków Izby, a potem zażądam uchwały parlamentu.

Po krótkiej jeszcze wymianie zdań pomiędzy p. Rickertem a Windthorstem parlament odrzucił wniosek ks. Jażdżewskiego.

W sprawie obsadzenia gnieźnieńsko-poznańskiej stolicy arcybiskupiej donosi *Schles. Volks-Ztg.*, że na przyszłego arcybiskupa przeznaczonym jest kapłan polski, osiadły obecnie na Szlązku. Kandydatem tym jest podobno ks. dr. Ludwik Wolański, nauczyciel religii w pewnym zakładzie kadeckim na Szlązku. Zapisując tę pogłoskę, *Dzien. Pozn.* nie bierze za nią odpowiedzialności. Zanotować jeszcze wypada, że *Voss. Ztg.*, rozbierając całą tę sprawę, występuje otwarcie z apetytem przeniesienia siedziby arcybiskupa gnieźnieńsko - poznańskiego do — Berlina. Projekt ta godny takiej *Voss. Ztg.!*

Voss. Ztg. donosi mianowicie: 1) iż Berlin wraz z delegaturą brandenburgską odłączony zostanie od dyecezji wrocławskiej, a przyłączony do dyecezji poznańskiej; 2) że stolica arcybiskupia przeniesioną zostanie z Poznania do Berlina, aby nowy arcybiskup usunięty został z pod wpływu polskiej propagandy, a więcej dostępny wpływowi sfer berlińskich; 3) że prawdopodobnie niezadługo poselstwo pruskie przy Watykanie wyniesione zostanie do godności ambasady niemieckiej, a w zamian za to przybędzie do Berlina nuncjusz apostolski, albowiem d. 30. stycznia 1872 roku ks. Bismark powiedział w parlamencie, iż osobiście wcale nie jest przeciwny urządzeniu nuncjatury w Berlinie, lecz że zamiarowi temu sprzeciwiają się sfery wyższe i opinia publiczna. Dziś — powiada *Voss. Ztg.* — przeszkody te ustały.

Germania, zapisując obiegające pogłoski o kandydatach na stolicę gnieźnieńską, wymienia ze swej strony księdza Violę, proboszcza załogi wojskowej w Kłodzku, dalej księdza Schillę, (czy nie Żyłę?), radcę rejencyjnego i szkolnego z Opola, księdza Himmla, proboszcza na Szlązku, dawniejszego radcę szkolnego z Poznania — nie bierze atoli odpowiedzialności za te pogłoski.

Mowa posła Stanisława Badeniego

wygłoszona d. 14. bm. na 22. posiedzeniu sejmu w rozprawie jeneralnej nad budżetem szkolnym.

Wysoki sejmie! Życzliwość, z jaką Wysoka Izba słów moich podczas zeszłorocznej dyskusji nad budżetem szkolnym wysłuchać raczyła, ośmiela mnie i w tym roku zająć uwagę waszą panowie na kilka chwil w tej samej sprawie.

Jeżeli już w roku zeszłym zdawało mi się, że jest obowiązkiem członków Rady szkolnej, którzy są oraz członkami tej Wys. Izby, starać się o utrzymanie czucia między sejmem a najwyższą w sprawach wychowania magistraturą, to dziś ten obowiązek wydaje mi się bardziej jeszcze wskazany, bardziej stanowczy.

W bieżącym roku nie jedną mieliśmy wskazówkę, iż stosunek Rady szkolnej do sejmu nawet w granicach tych, które statutem organizacyjnym Rady szkolnej sejmowi przyznane były, został częścią zakwestjonowany, częścią wprost zanegowany. Sądzę więc, że im widoczniejsze usiłowania, by stosunek Rady szkolnej do sejmu był coraz luźniejszym, tem większych powinny dokładać starań wszystkie czynniki, które mogą mieć na stosunek ten mniej lub więcej stanowczy wpływ, by czucie między sejmem a Radą szkolną było *via facti* istotne, bo ono zapewnić tylko może wykonanie ustaw i uchwał Wysokiego sejmu w duchu, w którym były wydane, a zarazem zapewnić a względnie przywrócić Radzie szkolnej to stanowisko, o jakiem myśleliśmy wówczas, gdy wejście w życie Rady szkolnej było pierwszorzędnym postulatem całego kraju.

W ubiegłym roku działalność Rady szkolnej było głównie ocenianą a zarazem nie powiem już krytkowaną, lecz wprost potępianą, ze względu na sposób, w jaki funduszem szkolnym krajowym zarządzano. Sprawa tadotyczy przedewszystkiem zamknięcia rachunkowego za rok 1884. i przeprowadzonej likwidacji za czas od r. 1873. do r. 1883. W szczegóły cyfrowe wchodzić mi dziś niepodobna, skoro Wys. Izba nie ma przed sobą sprawozdania Wydziału kraj. i komisji o zamknięciu rachunkowem; powiem jednak, iż z upragnieniem oczekuję sprawozdania komisji a ewentualnie dyskusji w tej Wys. Izbie w tem przekonaniu, iż przedłożone rachunki mogą zawierać usterki natury formalnej, mogą w przyszłości wymagać pewnego uzupełnienia co do formy, lecz nie znajdzie się tam ani cienia lekkomyślnego szafowania groszem publicznym, a znajdą się tam dowody, iż Rada szkolna zawsze wszędzie dokładała usilnych starań, by wykonanie ustaw możliwem było w granicach uchwalonego przez Wys. sejm preliminarza.

Co do likwidacji 10-letniej, spowodowanej właśnie smutnym faktem, że przez lat 10 prawidłowych rachunków nie było, to przecież niepodobna wymagać, by sposób, w jaki wyniki likwidacji przedłożone zostały, odpowiadał wymogom instrukcji dla corocznych rachunków ustanowionej. Biorąc rzeczy tak, jak one z początkiem r. 1884. stały, sądzę, nie można nie przyznać, iż likwidacja przeprowadzoną została w możliwie najkrótszym czasie i celowi swemu odpowiada. Już w sprawozdaniu, które panowie macie przed sobą, komisja zaznaczyła, że kwestja sporna co do ponoszenia kosztów likwidacji, jest sprawą sporną wyłącznie między sejmem a rządem. Rada szkolna krajowa jest w tym sporze *tertius* i to *tertius*, który zapewniam panów *non gaudet*. Nie mogę przy tej sposobności nie dać wyrazu przykremu wrażeniu, jakie odniosłem i codziennie odnoszę czytając, iż właśnie przy sposobności omawiania sprawy likwidacji Rada szkolna uważaną bywa za organ wyłącznie rządowy i nic więcej. Czyż taka była nasza myśl przewodnia, gdyśmy się założenia Rady szkolnej domagali? gdyśmy później jej atrybucyj bronili? Ależ w takim razie dziwić mi się wypada, żeśmy zmniejszenie atrybucyj jednego departamentu namiestnictwa jako krzywdę wyrządzoną krajowi uważali. Nie, panowie! Skład Rady szkolnej jest właśnie tym czynnikiem, który daje jej wyraźną cechę ciała autonomicznego, a Rada szkolna musi się starać tę wybitną cechę zatrzymać, ale zarazem tego jej stanowiska bronić muszą wszystkie czynniki, które są do tego powołane, — a przedewszystkiem ta Wysoka Izba.

Jak dalece tego autonomicznego stanowiska Rady szkolnej strzedz nam wypada, najlepszym dla nas jest dowodem, iż kiedy Rada państwa na posiedzeniu z d. 11. grudnia 1874 uchwaliła pamiętną rezolucję przeciw Radzie szkolnej, to przedewszystkiem zażądała zmiany „in der Art ihrer Zusammensetzung.“

W skromnym zakresie mojej indywidualnej działalności, Rady szkolnej nietylko nie uważałem za departament namiestnictwa, lecz gdyby była tego zaszła potrzeba, byłbym praw jej przyznanych jako ciału autonomicznemu gorąco bronił, — ale konsekwencją praw musi być także i odpowiedzialność za sposób, w jaki się z tych spraw korzystało, i dla tego przyjmuję zupełną i bezwarunkowo solidarną odpowiedzialność za to, co Rada szkolna w ubiegłych latach dwóch w zakresie jej przyznanym zdziałała.

Wracając na chwilę jeszcze do wyników rachunkowych administracji szkolnej za r. 1884, które to wyniki w organach dziennikarskich były przedmiotem tak potępiającej krytyki, *) to podnieść wypada, że w r. 1884 w wydatkach jest przekroczenie o 9.000 zł., a gdy z zasiłków dla funduszów okręgowych w r. 1884 udzielonych przypisano do zwrotu funduszowi krajowemu 50.000 zł., przeto Rada szkolna krajowa i okręgowe wydały faktycznie mniej w roku 1884 o 40.000 zł. niż Wysoka Izba na ten cel w budżecie na rok 1884 preliminowała.

W dziale tegorocznym spraw szkolnych niech mi wolno będzie na pierwszem miejscu wspomnieć o niezwykłej hojności, jakiej szkoły nasze w bieżącym roku doznały od Najmiłościwszego naszego Monarchy.

Przeszło sto gmin otrzymało w tym roku subwencje na budynki szkolne w ogólnej kwocie przeszło 10.000 zł. wynoszącą. Akt ten łaski monarszej, którego doznaliśmy, jak powiedziałem, w tym roku w znacznie szerszych rozmiarach, niż kiedykolwiek pierwej, budzi w nas oprócz uczucia głębokiej wdzięczności jeszcze i inne myśli. Pomimo woli, czytając codziennie prawie, iż te akty łaski monarszej w równej mierze spotykają domy Boże i szkoły, pomimo woli nasuwa nam się myśl, iż szkoła ludowa ma nie tylko na celu zaspokojenie jakiejś zwykłej potrzeby cywilizacyjnej lub narodowej, lecz że jest ona fundamentem naszej przyszłości, że bez niej ani moralnie ani materjalnie wznieść się nie potrafimy, i że ona przedewszystkiem innem wymaga naszej opieki, naszego poparcia, naszej ofiarności. Być może, że na rezultaty tych niewątpliwie ciężkich materjalnych ofiar, jakich szkoły od kraju wymagają, wypadnie nam czekać dłużej, — być może, że skutki tego nakładu będą nie w tej mierze widoczne, jak tego od każdego nakładu w świecie ekonomicznym żądamy, być może, że to pokolenie, które ciężary ponosi, nie zawsze zobaczy swych ofiar owoce, ale, panowie, jeśliby ktoś powiedział, że rezultatów szkół ludowych nie widzi, to w każdym razie nikt lepiej od nas Polaków braku oświaty w ludzie przed lat dziesiątki nie czuł, nikt dotkliwiej za to nie pokutował.

W ciągu bieżącego roku otrzymały, jak powszechnie wiadomo, sankcję uchwalone przez Wys. Izbę nowele i ustawa. Nowele, zmieniające ustawę z maja 1873., nie wywarły i wywrzeć nie mogły stanowczego wpływu na rozwój szkolnictwa ludowego, miały one w znacznej części tylko na celu ujęcie w prawne formy stanu rzeczy, który już przed wejściem w życie rzeczonych nowel istniał.

Korzystając z przysługującego jej na mocy art. VI. noweli z d. 2. lutego b. r. prawa, tworzy Rada szkolna szkoły filialne we wszystkich tych gminach, w których na podstawie dobrowolnych zobowiązań stron konkurencyjnych zapewnioną nie jest przynajmniej większa połowa kosztów płacy nauczyciela. W wypadkach zaprowadzenia nowej szkoły, w których gmina ofiaruje na rzecz płacy nauczyciela kwotę wynoszącą często cztero- lub pięciokrotną sumę, do ponoszenia której jest w myśl ustawy obowiązaną, pod warunkiem ustanowienia szkoły etatowej, nie widzi Rada szkolna powodu odmawiania życzeniom gminy. Jak dalece w ostatnich latach dwóch Rada szkolna, idąc za wolą Wysokiej Izby, dla oszczędności funduszu krajowego zakładała szkoły filialne, niech posłuży za dowód fakt, iż podczas gdy do roku 1883. na 2000 szkół etatowych było 442 szkół filialnych, to w latach 1884. i 1885. założono na 100 szkół etatowych 200 filialnych. Już ze sprawozdania komisji budżetowej przekonać się mogła Wysoka Izba, że sprawa tworzenia szkół nowych postępuje ściśle w czasie i w stosunku przez Wys. Izbę oznaczonym i w miarę przyzwolonych kredytów.

W ostatnich dwóch latach powstało szkół nowych — nowych niezreorganizowanych 307, a koszt ich przeciętny ze względu na fundusz krajowy jest niższy nietylko od kosztu przeciętnego wszystkich szkół istniejących, ale od kosztu szkół w którymkolwiek roku poprzednio zakładanych.

Jeżeli Wys. Izba nie zmieni objawionej raz woli, za lat ośm nie będzie w Galicji ani jednego dziecka, któreby z nauki korzystać nie mogło. Jedyną przeszkodą, którąby urzeczywistnienie tego planu wstrzymać mogła, jest znaczne zmniejszenie frekwencji seminarjów męzkich szczególnie w ostatnim roku.

W niektórych seminarjach jest różnica w porównaniu do lat dawniejszych bardzo znaczna. W Krakowie n. p. w r. 1882—3 wynosiła ilość seminarzystów 235, a w bieżącym roku wynosi 130; w Rzeszowie ze 143 spadła na 93, w całej Galicji zmniejszyła się w bieżącym roku w porównaniu z r. 1882—3 o 150. W najbliższych latach dwóch ilość nauczycieli będzie dostateczną tak dla szkół nowych, jak i dla zapełnienia powstających corocznie luk w nauczycielstwie; natomiast jednak liczba uczęszczających na pierwszy rok i do klasy przygotowawczej zmniejszyła się w bieżącym roku tak znacznie, że w Tarnowie n. p. ilość uczniów w klasie przygotowawczej wynosi tylko 12.

Frekwencja w seminarjach żeńskich choć także mniejsza, nie może być miarą, jaka ilość nauczycielek będzie co roku do dyspozycji, gdyż wiele z nich ukończywszy seminarjum nauczycielskie, nie poświęca się publicznemu zawodowi nauczycielskiemu.

Jakie są powody zmniejszonej liczby kandydatów nauczycielskich, trudno już dziś stanowczo oznaczyć. Gdy jednak powszechnie fakt ten bywa przypisywany zbyt niskim płacom nauczycieli, sądzę, że niewdzięczny ten temat bliżej omówić wypada.

Od lat kilku powtarzają się skargi całego nauczycielstwa z powodu zbyt niskich płac. Petycje, memorjały, projekta do ustaw, przedkładane były często tej Wys. Izbie, a poważny sposób, w jaki to czyniono, nakazuje zwrócić na te objawy uwagę nawet w tym razie, gdyby one uwzględnione być nie mogły. Faktem jest, że płace nauczycieli u nas są niższe, niż w którymkolwiek innym kraju, niższe niż w sąsiedniej Bukowinie. Faktem jest dalej i to, że każdy z nas patrzy na wielu nauczycieli, którzy walczą ciężko z losem, i nie znajdują środka do zaspokojenia najniezbędniejszych potrzeb życia.

Zarzucają niejednokrotnie nauczycielom, że smutne stosunki materjalne ich wynikają ztąd, że nauczyciel nie liczy się z swem faktycznem położeniem materjalnem, nie stosuje się w swych potrzebach i wymaganiach do sfery, wśród której i dla której pracuje. Zarzut to możliwie słuszny, o ile on jednostek dotyczy, lecz zauważać tu należy, że jest to objaw nie u nauczycielstwa tylko pojawiający się, lecz u nas we wszystkich stanach i zawodach tak, niestety, powszechny, iż specjalnego z tego zarzutu czynić nauczycielstwu, jako takiemu, nie można. Z drugiej strony faktem jest, że dziś, wobec ekonomicznego położenia kraju, jest wprost niemożliwem powiększać płace nauczycieli w tej mierze, któraby istotną poprawę ich losu stanowić mogła. Zdaje mi się jednak, że jest środek, któryby bez obciążenia budżetu dolę nauczycieli nietylko polepszyć mógł, ale nadto wpłynąłby korzystnie na ich stanowisko wśród ludności wiejskiej. Do tego celu posłużyłyby starania, by każdy nauczyciel miał jeden lub dwa morgi pola na własny użytek. Rzecz to nie tak trudna, jakby się nią może w pierwszej chwili zdawać mogła; przy odpowiednich usiłowaniach Rad szkolnych, Rad powiatowych i osób prywatnych nie ma prawie gminy, w którejby bądź to gmina, bądź to dwór 2 morgów pola nie ofiarował. Potrzeba tu tylko inicjatywy, przykładu i dobrej woli, a korzyść tu znaczna, bo 2 morgi pola to nietylko znaczne polepszenie bytu materjalnego, znaczniejsze, niż by to nawet podwyższeniem płacy uzyskać można, — ale nauczyciel staje się *glebae adscriptus*, — wytwarza się między nim a gminą wspólność interesów, wspólność myśli, co jego boli, to i ich dotyka. Nauczyciel przywiązuje się do miejsca, starać się i dbać musi o to, by go władze szkolne na tem miejscu pozostawiły, na którem kawałek ziemi jego staraniem sprawiony, daje mu część utrzymania rodziny. On może być przykładem dla wielu, a jeżeli nauczyciel pierwszy na własnem polu przekona ludność wiejską, że środki uprawy roli i ulepszenia, które jej zaleca, są dobre, że nakłady, które on za konieczne uważa, się opłacają, wtedy będzie on miał poważanie w gminie, a nauka jego o rolnictwie nie będzie, jak się to dotąd dzieje, jako niepraktyczna teorja wyśmiewaną.

Rzucam na razie tę myśl w tem głębokiem przekonaniu, że nie nastręcza ona w praktycznem zastosowaniu trudności, a korzyści jej znaczne i istotne.

Większe zasadnicze znaczenie ma ustawa V. z d. 2. lutego 1885 r., mocą której, na zasadzie ustawy państwowej, wydane zostały postanowienia o urządzeniu publicznych szkół ludowych i szkół wydziałowych. Celem tej ustawy było z jednej strony wejście w posiadanie praw ustawodawstwa krajowemu, przez nowelę do ustawy państwowej z d. 3. maja 1873. przyznanych, z drugiej strony, nadanie szkołom w szerszej niż dotąd mierze praktycznego kierunku, w myśl objawianych tylokrotnie tak w tej Wys. Izbie jak i w najszerszych kołach interesujących się sprawą szkolną życzeń i dążności z jednej strony, krytyk i zażaleń z drugiej. Nie stoję na stanowisku tych, którzy liczne krytyki przeciwko szkołom naszym podniesione, za nieuzasadnione uważali; sądzę tylko, że może zanadto specjalne spostrzeżenia w pojedynczych wypadkach do ogółu stosowano. Za mało może uwzględniano warunki, w których szkoły istniały, a przedewszystkiem może nie zawsze przyczyny złego szukano tam, gdzie ona, zdaniem mojem, leżała.

Powszechnie żalono się na plany szkolne, „które zakreślając nauce w szkole ludowej szeroki zakres, wychodziły rzekomo poza granicę tego, co dla ludu istotnie potrzebnem było, a natomiast niedostatecznie, że tak powiem, nie dość silnie przyswajano dziecku to, co mu przedewszystkiem było potrzebnem, t. j. katechizm, czytanie, pisanie i rachowanie, a zarazem utrzymywano dziecko przez lat kilka w sferze pojęć i myśli, które nic wspólnego nie miały z jego przyszłem społecznem stanowiskiem, z jego życiem codziennem.“ Mnie się jednak zdaje, że nie plany, choć i te pewnej korektury wymagają, były tu złego powodem, lecz raczej błędny sposób, w jaki te plany w pojedynczych, może nawet licznych wypadkach, wykonywane były.

Za podstawę nauki szkolnej uznaną została nauka poglądowa, która od chwili, gdy przez Pestolozego do szkoły ludowej wprowadzoną została, opanowała we wszystkich krajach umysły, a kto na niej nauki szkolnej nie opierał, o tym mówiono, a może i mówi się, że nie przyswoił sobie nowszej metody. Któż może zaprzeczyć, że poglądowa neuka jest pożyteczną? że ona przyzwyczajając dziecko do zdawania sobie sprawy z tego, co widzi, przyzwyczaja je myśleć? przyzwyczaja je zdawać sobie sprawę z wrażeń, ale z drugiej strony wymaga ona wprawnej ręki nauczyciela, jeżeli nie ma wejść poza to, czem być powinna, t. j. poza środek nauki, a stać się jej celem.

Tymczasem działo się często przeciwnie. Nauczyciel, bądź to praktyk niemający o właściwem zadaniu nauki poglądowej dostatecnych wiadomości, bądź to uczeń seminarjum niemający dostatecznej praktyki, obałamucony niemieckiemi podręcznikami, przykładał największą wagę do metody poglądowej a mięszając ją często z nauką poglądu, tak szeroką stwarzał podstawę, tak głębokie budował fundamenta przez naukę poglądową do tego co właściwym jest celem szkoły ludowej, iż zapominał o tym celu, a dziecko opuszczało często szkołę ludową umiejąc wprawdzie opisać przedmioty w sali szkolnej znajdujące się, przyzwyczajone, gdy tylko z mozołem dwa słowa z elementarza przeczyta, natychmiast o tem co przeczytało na podstawie nauki poglądowej rozmawiać, natomiast jednak czytać, pisać i rachować nie umiało.

Do tego smutnego rezultatu przyczyniała się jeszcze druga okoliczność, którą jeszcze i dzisiaj za jeden z najgłówniejszych powodów, dla których szkoły nasze odpowiednich nie wykazują rezultatów, uważam.

Z natury rzeczy nauka w szkole ludowej opierać się musi na tem', że dziecko uczęszczać będzie do niej lat 6, — a przeto słusznie nie można żądać od szkoły ludowej, by ona istotne rezultaty wykazała u dziecka, które tylko rok lub dwa do szkoły chodziło. Do niedawna stosunki u nas pod tym względem były wprost rażące i same przez się zdolne w znacznej bardzo części istotną korzyść szkoły uczynić złudną.

Według przedłożonego panom sprawozdania było w roku szkolnym 1882/3 dzieci uczęszczających na naukę szkolną w pierwszym roku nauki okrągło 133.000, w drugim 81.000, w trzecim 55.000, w czwartym 31.000, w piątym 21.000, w szóstym 13.000. O dzieciach, które tylko rok lub dwa do szkoły chodzą, stanowczo twierdzić można, iż ze szkoły absolutnie żadnego pożytku nie odniosą. A gdy w pierwszym roku nauki chodziło 133.000 a w trzecim 55.000, przeto mamy już liczbę 80.000 dzieci, które przez dwa lata do szkoły uczęszczały, następnie uczęszczać przestały, a przeto żadnego pożytku ze szkoły nie odniosły, — a porównując szósty rok nauki z pierwszym, widzimy, że tylko dziesiąta część szkołę ludową ukończyła. Dlatege to, panowie, tak często słyszymy „chodził do szkoły, a niczego się nie nauczył“, a jakżeż się nauczyć miał, jeżeli chodził rok lub dwa? Dlatego to nie ta szkoła pomyślnie się rozwija i przyniesie istotny pożytek, w której frekwencja pozornie wielka, lecz przeważnie zawiera dzieci w pierwszym lub drugim roku nauki, lecz ta, która dzieci raz do szkoły zapisane przez lat 6 zatrzymać potrafi.

Przymus szkolny w kraju naszym ani z pedanterją ani z bezwzględnością wykonanym być nie może i niepowinien. Liczyć się tu musimy ze specjalnemi warunkami lokalnemi, z zamożnością mieszkańców, położeniem topograficznem gminy, a z resztą także z lokalem, jaki jest do rozporządzenia, lecz oględność ta powinna być zastosowana przedewszystkiem przy zapisywaniu dziecka do szkoły w pierwszym roku nauki, — natomiast zaś, jeżeli chcemy módz odpowiedzieć na pytanie, czy szkoła nasza dobrze uczy i dobrze wychowuje, musimy się usilnie starać o to, by dzieci raz do szkoły zapisane, przez lat sześć istotnie do niej uczęszczały. (Dok. n.)

*) Co do nas, musimy się zastrzedz, że we wszystkich naszych wystąpieniach nie atakowaliśmy Rady szkolnej krajowej, jako instytucji autonomicznej, której autonomię pragnęlibysmy widzieć jak najbardziej rozszerzoną, lecz ściśle rządową egzekutywę uchwał i zarządzeń Rady, co do której jednakże na bliższą krytykę p. prokurator niestety nie pozwala! (*Pr. red.*).

Głos z kraju.

(*W sprawie wniosków szkolnych* *).

Zbliża się czas, w którym sejm ma powiedzieć swoje ostatnie słowo w sprawie ruskich wniosków szkolnych. Lękamy się bardzo, aby wśród natłoku czynności i rozerwanej uwagi ostatniego perjodu czynności sejmowej, słowo to nie zostało wypowiedziane bez oględności potrzebnej, tak żeby przyszło go później żałować, aby zamiast wychowywania swojej ruszczyzny, nie wynikło ztąd wychowywanie antipolskiej cudzoziemczyzny.

Sejm przekazał swej komisji edukacyjnej dawne jej wnioski, z których nie był zadowolony, a także projekt ustawowy Czerkawskiego i projekt ustawowy edukacji średniej utrakwistycznej Małeckiego, z jedyną instrukcją, aby komisja przyszła tej jeszcze sesji z dodatniemi wnioskami, w kierunku niewątpliwych usposobień — zadośćuczynienia potrzebom ruszczyzny na polu edukacji i sprowadzenia łączności między obu narodowościami. Aby należycie ocenić zadanie prawodawcze, jakie ma komisja przed sobą, a za dni kilka mieć je sejm będzie, wypada przedewszystkiem określić, jaki jest substrat, jakie są materjalne części tego zadania, zapomocą którego ma być zaspokojone dążenie sejmu i kraju!

Materjalnemi częściami zadania nie są wnioski co tylko wyliczone same w sobie, bo te stanowią tylko formę dla jednych i tych samych pomięszanych z sobą postulatów — ztąd powstaje owo niebezpieczne zamięszanie pojęć a zaciemnienie przedmiotu dla wielkiej publiczności, — materjalnemi częściami są różne od siebie postulata, o których praktyczne załatwienie w duchu instrukcji sejmowej chodzi. — Takiemi postulatami są najprzód dwa wyrażone przez wniosek Romańczuka: 1) szkoły ruskie pospolite w miastach większych z mięszaną ludnością; 2) ruskie wykłady w formie paralelek ruskich czyli klas równorzędnych w szkołach średnich; 3) projekt Dzieduszyckiego: uczenia ruskiego języka we wszystkich szkołach średnich Galicji; nakoniec 4) projekt Małeckiego: oparcia całej edukacji średniej na zasadach nie rozdziału narodowego, lecz na zasadach łączności i równych praw narodowych, na zasadach utrakwizmu szkolnego. Wnioski zaś odesłane do komisji są tylko rozmaitemi formami, mniej lub więcej odpowiadającemi, mniej lub więcej stosownemi, dla wyliczonych powyżej czterech postulatów, oczekujących odpowiedzi sejmowej. — Pomiędzy wymienionemi postulatami nie ma wewnętrznej sprzeczności. Zaprzeczyć się tylko nie da, że czwarty, utrakwistyczny, odpowiada najmocniej usposobieniu i duchowi uchwały sejmowej.

Jakim sposobem przychodzi do tych postulatów, jak 5. założenie oddzielnego bądź wyższego, bądź niższego gimnazjum ruskiego w Przemyślu, którego nikt nie żądał, w którem nikt nie widział bodaj cząstkowego rozwiązania sprawy narodowościowej ruskiej na polu edukacji, zrozumieć trudno. Jakkolwiek pokrywa się on pozorami zadosyćuczynienia drugiemu postulatowi (Romańczuka): ruskich paralelek w szkołach średnich, jest on esencjonalnie różny od niego. Widzieć w nim musimy dlatego: tylko obcą defraudację.

Pomiędzy najrozważniejszymi posłami naszymi przeważa jak słychać przekonanie, że w kwestjach odnoszących się czemkolwiek do sprawy ruskiej, tyle ważnej, ba najważniejszej ze wszystkich spraw krajowych, nie powinniśmy nigdy postępować drogą rezolucji do rządu, lecz drogą ustawodawczą, t. j. stanowczej woli krajowej. Nie pięknjejszego; na zasadę tę godzimy się w zupełności, jako na zasadę, byle nie posuwać jej *ad absurdum*, to jest, byle nie ustanawiać rzeczy już ustanowionych, a których nowe formułowanie mogłoby tylko natrafić na trudności formalne, lub wywołać niepotrzebne komplikacje prawodawcze albo kolizje polityczne. W takich razach, skoro jest już coś pożądanego ustanowionem, a tylko należycie wykonywanem nie jest — dlaczegoż nie ma pomódz rezolucja, wezwanie rządu o wykonywanie? Wszak gdyby rząd miał być przeciwnym wykonywaniu takiej rezolucji, czego wcale przypuszczać nie chcemy, to i nowej ustawy nie przedstawi do sankcji, a podalibyśmy mu przez nią sposobność do niewykonywania starej, przyznając potrzebę nowe ustawy. To co mówimy, odnosi się przedewszystkiem do postulatu 3., uczenia ruskiego języka w gimnazjach — za jakim bardzo gorąco, może najgoręcej obstawać trzeba, jako za pożytecznym w sobie i torującym drogi do urzeczywistnienia utrakwizmu — a który znajduje się zapisany w ustawie z 22. czerwca 1867 art. V.c w słowach: „W klasach z językiem wykładowym ruskim nauka języka polskiego, w szkołach średnich z językiem wykładowym polskim nauka języka ruskiego jest obowiązkiem względnym, t. j. t. j. zależnym od oświadczenia się w tej mierze rodziców.“

Tu więc idzie jedynie, na początek przynajmniej, aby wyraźne postanowienie ustawy jak należy wykonywanem było. Nowym projektem ustawy przez sejm uchwalonym cóż sprawić możemy? To jedynie, że dawnej ustawy moralny walor zniszczony zostanie, bez szans, że nowa sankcję otrzyma. Tu stanowczo rezolucja pomódz powinna, aby ustawa wiernie w jej duchu, na serjo, że tak powiemy, wykonywaną była przez nasze władze edukacyjne, tj. aby wszędzie znajdowały się siły nauczycielskie do uczenia ruskiego języka, i rodzice wzywani wszędzie do składania deklaracji.

O innych postulatach tego powiedzieć nic nie można, gdyż one wszystkie, jakkolwiek mniej lub więcej zgodne są z duchem ustaw istniejących, wychodzą jednak po za ich wyraźne granice. Czyniąc im więc zadość prostemi rezolucjami sejmowemi, otwieralibyśmy tylko rzeczywiście pole dla dowolności rządowej. Zadaniem więc sejmu będzie, aby te z postulatów, które odpowiadają intencjom sejmowym, odziane były w formę ustawową. Gdy tak zaś rzecz idzie już przedewszystkiem o to, aby sformułowanie zadośćuczynienia mającym być przyjętemi postulatom nie stało w sprzeczności z główną intencją sejmu, zamanifestowaną uchwałą jego z dnia 4. bm. przysposabiania narodowej łączności na polu edukacji, na podstawie równouprawnienia.

Godzimy się, jeśli nie można już inaczej, aby projekt utrakwistycznego planu edukacji średniej oddany został Wydziałowi krajowemu do ustawowego przygotowania; lecz niechże wyraźnie w rezolucji powiedzianem już teraz zostanie, że zasadę jego sejm przyjmuje za swoją. Inaczej uchwała sejmowa byłaby tylko puszczeniem bez bussoli i balastu tego, czego sobie sejm najmocniej właśnie życzy, i czego kraj najmocniej potrzebuje, — na zmienne flukta polityki państwowej i polityki zagranicznej.

Żądać zaś natychmiast trzeba i sądzimy, że każdy logicznie myślący żądać będzie, aby sformułowanie ustawowe zadosyćuczynienia innym postulatom nie było sprzeczne z zasadą przyjętą i uznaną, lecz aby przeciwnie nosiło jej piętno na sobie. — Temi postulatami są pierwszy i drugi: co do szkół pospolitych w miastach mięszaną ludnością i co do paralelek ruskich w szkołach średnich. Opinia sejmowa, jak widzimy ze sprawozdań — od pierwszej chwili po wniesieniu projektu ustawowego Czerkawskiego, rezolucję szanownego posła zadosyćuczynienia tym postulatom — godząc się z niemi lub też nie godząc, to inna sprawa — redakcję samą, jak i redakcję, uważała za najpraktyczniejszą i za najbardziej odpowiednią duchowi istniejących ustaw. Jeżeli wszakże uznana zasada utrakwistyczna ma być zaraz przy pierwszej lepszej sposobności za drzwi wypchniętą, to, zdaniem naszem przedstawioną być musi możliwość zastosowania tej zasady i przy podobnej redakcji zadosyćuczynienia postulatowi, to jest powiedzianem być musi zamiast jak mówi poseł Czerkawski w projekcie do nowelli art. II. a: „to przynajmniej w jednej szkole, a w razie jeżeli istniejąca jedna tylko szkoła posiada klasy o współrzędnych oddziałach, to w nowo otworzonych tego rodzaju oddziałach, językiem wykładowym winien być język tej drugiej części ludności itd.— „to przynajmniej w jednej szkole, a w razie jeżeli istniejąca jedna tylko szkoła posiada klasy o współrzędnych oddziałach, to w nowo otworzonych tego rodzaju oddziałach, *oba języki krajowe* lub język tej drugiej części ludności winny być językami wykładowemi i t. d.“

Wtrącenie to w trzech słowach utrakwistycznej zasady (istniejącej w ustawach naszych) przyniosłoby i tę praktyczną korzyść, że postulatowi wniosku Romańczuka łatwiejby się stało w rzeczywistości zadość, bo łatwiej znajdzie się „dostateczna ilość rodziców“ pragnąca dzieci swoje posyłać do szkoły lub oddziałów o jednym wykładowym języku ruskim. Wtrącenie takie otworzyłoby również od jednego niebezpieczeństwa łączności i utrakwizmu w bezpośredniej przyszłości, jako też od otwarcia furtki dowolności władzy. Z pomiędzy miast, w którychby nowe najprzód znaleźć mogła zastosowanie (Stryj, Drohobycz, Kołomyja, Tarnopol) w Drohobyczu istnieją aż dwie szkoły pospolite polskie i ruskie, o utrakwistycznym języku wykładowym. Nie ulega więc prawie wątpliwości, że byłoby władzy najłatwiej szkoły te zamienić na czysto-ruskie, i na tem na teraz wykonanie uchwali zastanowić. Tak więc uznając utrakwistyczną zasadę, gotując mu rzekomo świetną przyszłość, w rzeczywistości, w praktyce, rozpoczęlibyśmy od zniszczenia go gdzie istnieje i odbierania mu gruntu.

*) Od emerytowanego polityka z prowincji; przyp. Red.

tu. Czyżby to nie było ironią nad sobą samymi?!

Co do postulatu 2. dotyczącego paralelek w szkołach średnich, być może, że większość sejmowa przejdzie nad nim do porządku dziennego. Gdyby wszakże wobec niebezpieczeństwa defraudacji zasady oddzielnych gimnazjów, Sejm miał się zwrócić do projektu noweli Czerkawskiego art. V. b) ustawy, to i tam wymagaćby niezłomnie należało takiegoż wtrącenia zastrzeżenia utrakwistycznego jak przy paragrafie 1. projektu ustawowego.

Mając tylko stale przed oczami wysoki cel polityczny, w duchu zgody dwu narodów, a ochraniając konsekwentnie te stosunki, przed defraudacjami obcemi i przed niepowołanemi a szkodliwemi dla jedności krajowej zamysłami — może sejm spełnić zadanie, dziś niedające się odroczyć, w sposób taki, aby nie przekleństwo lecz błogosławieństwa spływały na przyszłe pokolenia z jego uchwał. *Caveant consules!*

Kronika miejscowa i zamiejscowa.

Lwów d. 16. Stycznia.

* **P. dr. Edward Rittner** radca namiestnictwa i referent gal. kraj. Rady szkolnej, został powołany do ministerstwa wyznań i oświaty, w charakterze radcy ministerjalnego.

Z powodu, że p. dr. Rittner dotąd jeszcze wykłada na uniwersytecie tutejszym, przeto młodzież akademicka postanowiła mu, jako powszechnie wysoce cenionemu i lubianemu profesorowi urządzić wspaniałą owację.

* **P. Kazimierz Ostaszewski-Barański** przystąpił jako wspólnik do wydawnictwa *Dzien. Polsk.*

* **Mianowania.** Cesarz zamianował Maurycego Kleina, radcą sekcyjnym w ministerstwie handlu. Prezydjum wyższego sądu krajowego nadało Wincentemu Wittmanowi, posadę oficjała przy wyższym sądzie krajowym we Lwowie.—Rada szkolna zamianowała Stefana Gutkowskiego rzeczywistym nauczycielem szkoły etatowej w Kościelisku.

* **Redakcja** *Dziennika polskiego* bierze we wczorajszym numerze krytykę naszą jej polemicznego artykułu w sprawie artykułów *Gazety* o funduszu szkolnym, do siebie, a nawet pełną jest indygnacji za dosadne wyrażenia repliki. *Sancta simplicitas!* Nie pomawialiśmy i nie pomawiamy redakcji dziennika dla wszystkich nietylko o pisanie, lecz nawet o możność rozumienia sprawy w bezimiennym jego komunikacie omawianej.

* **Odczyt hr. Woj. Dzieduszyckiego** odbył się wczoraj wieczorem wobec nielicznej wprawdzie lecz doborowej publiczności. P. Dzieduszycki drugi odczyt mieć będzie d. 18. bm.

* **Bank zastawniczy.** W sprawie zakładu zastawniczo kredytowego w gmachu teatralnym, donosi *Dz. pol.*, że dyrektor tej instytucji p. Gamrat, który miał udział 10.000 zł., przed wyjazdem swym ze Lwowa w kwietniu, pieniądze te wycofał a nadto zabrał ze sobą 40.000 zł. i dotąd nie wrócił z podróży. Ciekawą jest także sprawa sporządzania bilansów. Od dwóch lat Bank nie ogłaszał wcale bilansów, aż dopiero teraz polecono p. Bielańskiemu sporządzenie bilansu za rok 1884. Bilans ten ma być ukończony przed 17. b. m. w tym bowiem dniu ma się odbyć walne zgromadzenie członków. Obecnie Bank zawiesił wszelkie wypłaty i przyjmuje tylko pieniądze za wykupione zastawy. Można mieć nadzieję, że w najbliższej przyszłości wyjdą na jaw jeszcze inne ciekawe szczegóły, które rzucą pewne światło na manipulacje w podobnych instytucjach, które ciągną zyski z najuboższej klasy społeczeństwa.

* **Pierwsza reprezentacja „Jadwigi"** opery p. Henryka Jareckiego, odbędzie się dziś. Niewątpimy, że publiczność zgromadzi się tłumnie, aby w ten sposób dać wyraz uznania dla pełnej skromności a pożytecznej pracy naszego kompozytora, któremu, jak dowiadujemy się, zamierzają koledzy urządzić dziś na scenie świetną owację.

* **Sport łyżwiarski.** W niedzielę d. 17. b. m., odbędą się na Szumanówce przy odgłosie muzyki wojskowej, wyścigi na lodzie. Bieg pierwszy rozpocznie się o godz. 4. Najciekawszym będzie, jak zapewnia komitet, bieg projektowany dla panienek, w którym wygrywające, otrzymają prześliczne lalki, umyślnie z Wiednia sprowadzone. Po skończeniu wyścigów, spalone będą na stawie ognie sztuczne.

* **Rewizja bibliotek szkolnych.** *Wiener Allgem. Ztg.* dowiaduje się, że w uzupełnieniu dawniejszego rozporządzenia ministerstwa oświaty, wydano obecnie nowe rozporządzenie do wszystkich dyrektorów szkół gimnazjalnych i realnych, według którego nakazana rewizja książek w bibliotekach szkolnych dla uczniów ma być przeprowadzoną do maja r. b. Rewizję tę należy tak uskutecznić, iż książki, znajdujące się w bibliotece, rozdzieli się na tyle części, ilu w zakładzie jest nauczycieli (profesorów wraz z suplentami). Każdy dostanie równą partję do ocenienia. Po przeczytaniu książki ma taki cenzor zapisać na pierwszej karcie książki klauzulę: „zulässig" lub „nichtzulässig befunden" i podpisać się własnoręcznie. W maju po dokonaniu tej roboty należy zdać o rezultacie rewizji sprawozdanie wraz z wykazem książek. Sprawozdanie to ma iść nie do Rad szkolnych, lecz do ministerstwa. Słychać, że w ministerstwie już od dłuższego czasu znajduje się wykaz książek, które się nadają do bibliotek szkolnych dla uczniów, ułożony przez pewnego profesora należącego do stanu duchownego i ten to wykaz ma poniekąd służyć za wskazówkę przy aprobacie książek.

* **Reforma wypłaty przekazów.** Od 1. marca b. r. zaprowadzonem zostanie, o ile się zdaje, nasamprzód tylko w Wiedniu, wypłacanie przekazów pocztowych wprost przez listonoszy. Za wypłatę przekazu opłacać się będzie 5 ct., za każdy następny równocześnie wypłacony przekaz 1 ct.

* **Losowanie dzieł sztuki** Towarzystwa przyjaciół sztuk pięknych we Lwowie, odbędzie się nie odwołalnie dnia 24. stycznia b. r. o godzinie 12. w południe w sali wystawy nieustającej przy ul. Teatralnej (plac św. Ducha) l. 10 I. piętro, na które dyrekcja tegoż Towarzystwa szanownych członków niniejszem uprzejmie zaprasza.

Wzywa też dyrekcja tych pp. członków i agentów, którzy z opłatą należytości za doręczone akcje z r. 1885 zalegają, by takową do kancelarji zjednoczonego Towarzystwa przyjaciół sztuk pięknych (ul. Teatralna l. 10) najpóźniej do 20. b. m. nadesłać raczyli.

* **Rada szkolna** okręgowa miejska we Lwowie ogłasza konkurs na posadę rzeczywistego nauczyciela starszego w miejskiej szkole męzkiej im. św. Marji Magdaleny we Lwowie z roczną płacą 700 zł. i dodatkiem aktywalnym 200 zł. Gdyby przy tej sposobności opróżniła się posada rzeczywistego nauczyciela z roczną płacą 700 zł. i dodatkiem aktywalnym 100 zł. przy którejkolwiek bądź etatowej szkole męzkiej we Lwowie, natenczas rozpisuje się zarazem konkurs i na taką posadę nauczyciela rzeczywistego.

Ubiegający się o tę posadę mają wnieść swoje podania, zaopatrzone w potrzebne dokumenta służbowe, za pośrednictwem swych władz przełożonych najdalej do dnia 24. lutego, do Rady szkolnej okręgowej miejskiej we Lwowie.

* **Z komitetu Towarzystwa Groszowego** otrzymujemy następującą odezwę: Towarzystwo groszowe złożyło na wspomożenie ubogich Domu Pracy, za rok 1885 kwotę 910 zł. 61 c. Komitet czuje się w obowiązku złożenia podziękowania szanownym członkom tegoż Towarzystwa a do tych członków, którzy jeszcze zalegają z odesłaniem puszek, dołącza prośbę, ażeby je jak najrychlej zwrócić raczyli. Bóg wynagrodzi miłosierdzie!

* **Statystyka policyjna za rok 1885.** Lwowska c. k. policja aresztowała w roku 1885 11015 osób, a mianowicie: za obrazę majestatu 8, rabunek 15, zabójstwo 1, morderstwo 3, dzieciobójstwo 3, zgwałcenie 4, podpalenie 2, świętokradztwo 2, spędzenie płodu 2, kradzież 1900, oszustwo, 92, sprzeniewierzenie 78, usiłowane samobójstwo 1, porzucenie dziecka 4, propagandę socialistyczną 1, obrazę straży 136, żebranie 485, dręczenie zwierząt 81, przekroczenia regulaminu dla dorożkarzy 683, dla sług 151, dla prostytutek 301, niedozwolone noszenie broni 3, włóczęgostwo 2337. zbiegnięcie z szupasu 1, burdy 789, niebezpieczne groźby 8, uszkodzenie ciała 200, uszkodzenie złośliwe cudzej własności 64. gry hazardowe 24, przekroczenie przepisów względem bezpieczeństwa życia 4, nieprzyzwoite zachowanie się w urzędzie 1, dezercję 17, gwałt publiczny 13, opilstwo 1124, dwóżeństwo 1, nieostrożną jazdę 22, stręczenie do nierządu 41, przybranie sobie fałszywego nazwiska 1, maltretowanie swego dziecka 1, uszkodzenie publicznych plantów 2, przekroczenia szynkarskie 2, zbiegnięcie z więzienia 3, przekroczenie przepisów święcenia niedzieli 1, niemeldowanie lokatora 1, przekroczenie przeciw obyczajności 1, fałszywe świadczenie 1, umysłowo chorych 2, porozumiewanie się z więźniami 2, publiczne zgorszenie 6, przekroczenia przeciw ces. roz. z 1854 6, — ze sądów odebrano po odbyciu kary 2387.

Z tychże odstawiono do c. k. sądu kraj. kar. 584, do sądu pow. 3040. do magistratu 1295 do wyszupasowania, a 243 do zbadania przynależności i do robót przymusowych, do głównego szpitala oddano chorych aresztantów 264, do władz wojskowych za dezercję 23, do starostwa jako popisowych 3, policyjnie ukarano 1654, policyjnie traktowano za pomniejsze przewinienia 3909.

* **Nieustająca wystawa** Towarzystwa Przyjaciół sztuk pięknych przy placu św. Ducha l. 10., otwartą jest codziennie (wyjąwszy poniedziałki) od godziny 11. rano do 4. popołudniu. Wstęp kosztuje od osoby w niedzielę 15 cent., w dnie powszednie 30 centów.

* **Dla Szyszkowskiej** przy ul. Zamkowej l. 2 złożyła w administracji pisma naszego pani R. K. 1 złr.

* **Stan powietrza.** Obserwatorjum szkoły politechnicznej donosi:

Dzień wczorajszy był pogodny przy czystem prawie niebie i temperaturze średniej — 6,°6 C. Najwyższa temperatura była 2,°5, najniższa dziś w nocy — 9,°2 C.

Prognoza na dobę następną od 12. godz. w południe dnia 16. stycznia: Przy wietrze o zmiennym kierunku i średniej temperaturze dnia około — 5,° C., zachmurzenie się powiększa, powietrze niespokojne i wilgotne, śnieg lecz opad nieznaczny.

W drugiej połowie stycznia a mianowicie w ostatnim tygodniu należy się spodziewać dni przeważnie pogodnych i mroźnych.

* **Jutro** w niedziele d. 17. stycznia · św. Antoniego op.; — św. Fteopempta. — W poniedziałek d. 18. b. m.: św. Pryski p.; — Bohojawłenie Hospody.

— **Z Rohatyna** donoszą nam, że w Gniłej Lipie topiło się onegdaj dwoje dzieci, 10-letni syn wdowy Marji Huski i 7-letnia córka Józefa Glińskiego. Oboje wyratowali od niechybnej śmierci Fr. Łysakowski z Brzeżan i uczeń gimnazjalny p. Michał Skrocki.

— **Ks. Wilhelm Wirtemberski,** zaręczył się z księżniczką Charlottą Schaumburg-Lippe, córką ks. Wilhelma.

— **Odkrycie miny srebra.** W Kolorado koło Headville, w dolinie zwanej Carbonate Hill, w Stanach Zjednoczonych, znaczne żyły srebra ukazały się w kopalniach Henrietta et Maid of Erin. Miny leżą w głębokości 600 stóp, a mają rozległość dwóch morgów ziemi; wartość tej nowej miny jest około 4,000.000 do 6,000.000 dolarów Odkrycie to sprawiło, że i inne miny, będące w szybie Henrietta podniosły się na wartości, jest bowiem przekonanie, że na całej przestrzeni kopalń w pewnej głębokości ciągnie się ta sama obfita żyła srebra.

— **Hoang-nan.** Podczas gdy Pasteur ciągle ponawianemi doświadczeniami stwierdza skuteczność wynalezionego przez siebie środka szczepienia wścieklizny, dwaj znakomici lekarze nantejscy, pp. Barthélemy i Viaud Grand Marais, starają się wypróbować ostatecznie skutki ziela sprowadzonego z Tonkinu pod nazwą *hoang-nan*, które ma być również przeciw wściekliźnie niezawodnym środkiem. To pewna, że misjonarze francuscy w Tonkinie i wielu lekarzy tam przebywających stwierdziło skuteczność wymienionego powyżej środka, którego użycie szybko i z wielkiem powodzeniem rozpowszechniło się w Indjach i na wyspach Antylskich. O skuteczności, zdaje się, wątpić już nie można, w dwudziestu bowiem wypadkach, w których *haang-nan* od roku 1882 zastosowany został przez doktorów Barthélemy i Viand, ani razu nie okazały się oznaki wścieklizny po ukąszeniu.

— **Telefony.** Sekr. st. Stephan udzielił w komisji budżetowej parlamentu niemieckiego kilka ważnych wiadomości, dotyczących upowszechnienia i finansowych rezultatów telefonów. Istnieją one w 81 miastach Niemiec i obejmują 13.000 połączeń; w 10 innych miastach czynią do nich przygotowania. W Berlinie liczą 4000 połączeń, które dziennie bywają używane około 48.000 razy. Rozszerzenie telefonicznych połączeń z okolicą postępuje coraz więcej. Obecnie przygotowują także połączenie między Dortmundem, Dysseldorfem i Eberfeldem a okręgiem przemysłowym nadreńsko-westfalskim. Rozpoczęto także próby połączenia telefonicznego z odleglejszemi punktami, jak n.p. Berlina z Hanowerem i Wrocławiem. Rezultaty finansowe tak się przedstawiają: w r. 1882—83 wynosiły wydatki 316.000 m., dochody 600.000 m.; w 1883—84 wydatki 488.000, dochody marek 1,080.000; w 1884—85 wydatki 642.000 m., dochody 1,350.000 m. Obniżenia opłaty nie mógł p. dr. Stephan obiecywać, „gdyż druty powietrzne koniecznie trzeba będzie zastąpić podziemnemi i niebawem tę zmianę zaprowadzić".

Teatr, literatura i muzyka.

— Repertoar teatralny. Dzisiaj w sobotę dnia 16. b. m. po raz pierwszy „Jadwiga", opera w 4 aktach. — Libretto ułożone podług Szujskiego. — Muzyka H. Jareckiego.

Akt I. Na zamku wawelskim. Akt II. W komnacie królowej.- Akt III. W sali tronowej. Akt IV. W podziemiu zamkowem. — Nowa garderoba. Nowe dekoracje pędzla p. Dülla. — W akcie II. „Krakowiak" w 8 par, układu p. Żymirskiego. Reżyser p. Zboiński.

Jutro w niedzielę po południu Książątko opera komiczna w 3aktach Lecoequa, wieczorem o godz. 7. po raz drugi Nasi Zięciowie kom. w 5 aktach K. Zalewskiego.

W poniedziałek d. 18. b. m. po raz drugi: Jadwiga opera Henryka Jareckiego.

We wtorek 19. b. m. Cyrulik Sewilski opera w 4 aktach Rossiniego.

Na wszechstronne życzenia publiczności pozyskała dyrekcja teatru pannę Ellę Russel jeszcze na dwa gościnne występy.

We wtorek zatem wystąpi Ella Russell w Cyruliku Sewilskim w partji Rozyny.

Gospodarstwo, przemysł i handel.

Przebieg likwidacji byłego c. k. uprz. galic. włościańskiego zakładu kredytowego w r. 1885.

Wczoraj wieczorem (d. 15. b. m.) odbyło się w lokalnościach gmachu sejmowego zgromadzenie c. k. uprz. galic, zakładu kredytowego włościańskiego w likwidacji. Oprócz członków obszerniejszego komitetu pomocniczego obecnymi byli na posiedzeniu marszałek krajowy i c. k. namiestnik. Posiedzenie zagaił ks. Adam Sapieha, sprawozdanie imieniem komitetu likwidacyjnego złożył dyr. Z. Marchwicki, imieniem komitetu ściślejszego hr. Scipio.

Wiadomo, że były bank włościański został rozwiązany d. 29. stycznia r. 1884, i że w chwili groźnego przesilenia i wobec pasywów tem dotkliwszych, że odnosiły się one do stanu włościańskiego, przystąpiono do prawidłowej likwidacji tegoż banku, z inicjatywy ks. Adama Sapiehy i hr. Artura Potockiego z przyłączeniem się dyr. gal. banku kredytowego, p. Marchwickiego, w charakterze kuratora. Pomoc państwowa, na którą liczono, zawiodła niestety!

Zawód ten nie zniechęcił jednakże wymienionych dwóch inicjatorów likwidacji, dzięki którym i przy gorącem poparciu marszałka krajowego stała się ona umożliwioną. Ks. Adam Sapieha i hr. A. Potocki, oraz niektóre instytucje złożyli na razie na ten cel sumę 500.000 złr.

Likwidatorami zostali wybrani: pp. Marchwicki, dyr. gal. banku kred., Alf. Zgórski, dyr. banku krajowego, i Fr. Zima, dyr. gal. kasy oszczędności. Ze sprawozdania z czynności za rok ubiegły, podajemy poniżej cyfry, które dają obraz czynności komitetu likwidacyjnego.

Okazuje ono, że w chwili przystąpienia do operacji likwidacyjnej, objął komitet do przeprowadzenia 34.958 pozycyj, z których około 11.000 uregulował w ubiegłym roku.

I. Asygnaty kasowe, reprezentowały z dn. 1. stycznia r. 1884 kwotę 697.350 zł.
Z tej pozostała z dniem 31. grudnia r. 1885 kwota 40.950 zł.
Ściągnięto zatem 656.400 zł.

II. Wylosowane listy i obligacje komunalne wynosiły sumę: 353.100 zł.
d. 31. grud. 1885 zaś 112.000 „
Ściągnięto zatem 241.100 zł.

III. Kupony zaległy wynosiły: 36.244 zł. 50 ct.
d. 31. grudnia 1885 2.440 „
Ściągnięto więc 33.804 zł. 50 ct.

IV. Weksle reprezentowały sumę: 626.780 zł. 18 ct.
d. 31. grudnia 1885 87.000 „
Ściągnięto zatem 539.780 zł. 18 ct.

V. Listy o 5 prct. wynosiły: 6,895.200 zł.
d. 31. grudnia 1885 4.724.800 „
Ściągnięto przeto 2,170.400 zł.

Z przedłożonego zestawienia okazuje się, że w dniu objęcia likwidacji, wynosił ogół zobowiązań 8,608.674 zł. 68 ct.
d. 31. grud. zaś 4,967.190 „
Owóż przeprowadzona w ciągu roku operacja likwidacyjna, zmniejszyła dłużną zaległość o 3,641.484 zł. 68 ct.

Tak np. wynosiły niepokryte listy 727.185 zł. 09 ct., którą to sumę zmniejszono w ciągu roku częściowem umorzeniu o 249.740 zł. 86 ct., tak że z dniem 31. grudnia pozostało w niepokrytych listach 477.185 zł. 09 ct.

W ciągu likwidacji wypłaciła komisja kuponów za 317.228 zł. 25 ct.

Reasumując w krótkości całą dotychczasową operację likwidacyjną, widzimy, że z ogółu 34.958 pozycyj dłużnych, pozostało z dniem 31. grudnia tylko 25.697; umorzono zatem 9.261 pozycyj; właściwie zaś uregulowano około a nawet przeszło 11.000 pozycyj, nadmienić bowiem wypada, że tylko z powodu niedopłacenia jakichś drobnych kwot, nie przeprowadzono ostatecznego zakończenia odnośnych rachunków, t. j. nie wydano kwitów ekstabulacyjnych, faktem jest jednak, że najmniej 11.000 włościan spłaciło całkowicie swoje długi.

Liczba zakupionych i w posiadaniu Zakładu będących gospodarstw, wynosi w 74 powiatach galicyjskich liczbę 542, reprezentując wartość 218.091 zł. 38 c.; na Bukowinie zaś w 8 powiatach, 119 gospodarstw w cenie 36.796 zł. 20 c.— razem 661 gospodarstw, wartości 254.887 zł. 58 c.

Do komitetu rewizyjnego należą: Artur hr. Potocki, Karol hr. Scipio i p. Władysław Rieger, dyrektor Banku hipotecznego.

Z powyższego zestawienia widzimy, że komitet likwidacyjny z całą obywatelską gorliwością i sumiennością spełnia trudne swoje zadanie.

Dzięki pomyślnie przeprowadzanym operacjom. można było liczbę zastępstw na prowincji zmniejszyć z 46 na 32; koszta zaś administracyjne zredukowano o $^1/_3$ część.

Wielkie zasługi położył komitet likwidacyjny w tym względzie, że w ciągu całej swej dotychczasowej operacji, dopuścił kilka zaledwie gruntów do przemusowej sprzedaży i to dopiero wtedy, kiedy wszelkie inne środki zaradcze wobec gnuśnej obojętności strony interesowanej okazały się bezskuteczne. Dany w ten sposób przykład koniecznej surowości, był niemal nieodzownym.

I w takich nawet, choć rzadkich wypadkach, warował jeszcze komitet interes włościan, ułatwiając im nabywanie gruntów przez rozkład kwoty kupna na 2—3-letnie raty i usuwając od konkurencji żydów, którzy w braku korzystniejszej sposobności do lokowania swych kapitałów, ubiegali się o kupno gruntów.

Dzielnie i skutecznie wspierali sprawę likwidacji, oprócz wyż wspomnianych dwóch inicjatorów, ks. Adama Sapiehy i hr. Artura Potockiego, pp. Stanisław Polanowski, którego powiat (sokalski) został zupełnie spłacony, dalej, reprezentant dobrowolny, Mieczysław hr. Dunin Borkowski z Mielnicy w powiecie Borszczowskim, Stanisław hr. Badeni z Kamionki Strumiłowej, Jan hr. Tarnowski z Tarnobrzegu, Karol hr. Scipio z Łańcuta, ks. dziekan Mandyczewski z Nadwórny; ks. Sawa z Tłumacza i niektórzy inni obywatele, tudzież pp. notarjusze na prowincji.

Gdyby za powyższym przykładem poszli wszyscy inni właściciele dóbr, zostałyby szlachetne te usiłowania uwieńczone jeszcze pomyślniejszemi rezultatami jak dotąd.

Niemniej przeto uwydatniła się już w dotychczasowym przebiegu operacji sanacyjnej żywotność sił kraju naszego, która własnemi zasobami uratowała tegoż kredyt, na którego skompromitowanie liczyli już z pewnością bohaterowie „krachu" wiedeńskiego.

Pan namiestnik czuł się też w obowiązku na zakończenie wczorajszego posiedzenia za energiczną akcję sanacyjną komitetowi imieniem rządu podziękować.

Telegramy targowe z dnia 15. stycznia: Wiedeń: Pszenica za 100 kilo 7.88 zł. do 7 90 zł.; żyto 8.02 zł. do 8.04 zł. Okowita 25.¼ do —.— zł. Budapeszt: Pszenica za 100 kilo na wiosnę 7.86 do 7.88 zł.; rzepak na sierpień-wrzesień —.— do —.— zł. Wrocław: Pszenica —.— do —.— m. żyto —.— do —.— m. owies —.— m.; rzepak, spirytus —.— m., 100 m.= —.— zł. Berlin: Pszenica żół. na kwiecień-maj 151.¾; żyto —.— m.; okowita 38·10 m.; olej rzepakowy —.—. Paryż: Mąka za 159 kilo 47.90 franków; olej rzepakowy fr.; okowita 24.87 - 25 12

Nafta Wiedeń dnia 5. stycznia: —.— do —.— zł., Brema loco 7·15, Hamburg loco 7.20, na styczeń 7.20, na sierp.-grudz. 7.40, Antwerpia: na styczeń 19.—, Nowy-York: 7¾ Filadelfia 7½.

Sesja sejmowa.

Lwów d. 16. stycznia.

Komisja budżetowa na posiedzeniu z 12. b. m. załatwiła preliminarz indemnizacyjny na r. 1886. Wedle niego, dodatek indemnizacyjny galicyjski zmniejszy się o 1½ centa, krakowski zaś o 1 centa. Witamy z przyjemnością ten rezultat. Nieregularności w poborze tego dodatku, odkryte przez posła Chrzanowskiego, zostały na temże posiedzeniu załatwione i na przyszłość zachodzić już nie będą, bo zostaną uprawnione uchwałą sejmową, zniknie zatem ich niebezpieczeństwo polityczne.

(*Dwudzieste drugie posiedzenie d. 15. stycznia.*)

(Dokończenie.)

W dalszym ciągu rozprawy jeneralnej nad popieraniem przemysłu krajowego.

P. Romanowicz uważa, iż stosunek komisji przemysłowej do Wydziału krajowego powinien być taki, jak ciała fachowego, doradczego do władzy wykonawczej. To jasna. Inaczej być nie może. Ale mowcy głównie chodzi o kwotę subwencyjną dla przemysłu, którą komisja bez żadnych motywów redukuje o 52.000 złr. w porównaniu z uchwaloną z. r., a o 42.000 złr., w porównaniu z kwotą, której Wydział krajowy zażądał w preliminarzu budżetowym.

Komisja miała u siebie petycję wiecu przemysłowców, która się domaga utworzenia stałego funduszu subwencyjnego, i nawet nie wspomniała o niej w swem sprawozdaniu. Wymyślono w naszem położeniu najszkodliwszą teorję — prywatnej inicjatywy. Inne kraje — np. Węgry nie trzymają się tej teorji, i dlatego gorują nad nami. Wymyślono zarzut, że Wydział kraj. nie jest bankierem. Ale w innych krajach rządy bywają bankierami wobec przedsiębiorstw przemysłowych, i dobrze im się dzieje. My zaś nie żądamy nawet bankierstwa, skoro ograniczamy sumę. My żądamy tylko ojcowskiej opieki. Kolportuje się nadto w sekrecie zarzut, że funduszu subwencyjnego źle użyto. Mowca zbija ten zarzut. Nikt nie może być nieomylnym, zwłaszcza gdy wstępuje na nową drogę, tak jak my w dziedzinie przemysłu. Ale ztąd, iż były pojedyncze błędy tu i ówdzie, nie wynika jeszcze racja do potępienia całego systemu subwencyjnego. Przez trzy lata wydaliśmy 170.000 złr., i zarzucają: gdzież ten przemysł podniesiony? Czekajcie panowie — rezultaty tak prędko nie następują, jak śmieszności było, w trzy lata po zaprowadzeniu ustaw szkolnych narzekać, że oświata się nie podniosła. Przez trzy lata początkowe sejm subwencje te stopniował z 6 na 35, 50 i 80 tysięcy, a dziś jakie będzie wrażenie nagłej, niczem nieuzasadnionej redukcji na 20.000 złr. Wrażenie będzie takie, iż się cofamy, zamiast iść konsekwentnie naprzód. Wszak za przykładem sejmu niektóre Rady gminne potworzyły komisje i fundusze przemysłowe. Wszak wotując fundusze coraz wyższe na przemysł, zyskujemy najpotężniejszy argument żądań naszych wobec rządu.

Mowca wyłuszcza cyfrowo, jak minimalne cyfry wypadają przy uiszczeniu podatku, by zebrać sumę wymaganą przez Wydział krajowy: 3 centy na 10 zł., 3 zł. na 1000 zł. podatku!

Komisja łudzi się, jeżeli mniema, że subwencje można zastąpić poręką procentów w zakładach kredytowych. Chciałbym widzieć tego dyrektora banku, który miałby do czynienia z przemysłowcem oświadczającym, iż Wydział krajowy chce mu ręczyć procenta od pożyczki. U nas brak właściwego kredytu przemysłowego, którego żaden bankier nie udziela. Abyśmy się tedy nie kompromitowali, abyśmy nie zniechęcali przemysłowców, którzy na sejm patrzą z otuchą, abyśmy nie osłabiali swojego stanowiska wobec rządu, stawia mowca wniosek, aby komisja wzięła pod rozwagę wyznaczenie stałego co roku funduszu 40.000 zł. na przemysł. Wyznaczenie stałego funduszu przemysłowego jest konieczne choćby tylko dlatego, że dalsza akcja mogła się odbywać z pewnym planem (brawo — brawo).

Wniosek p. Romanowicza dostatecznie poparty.

P. Antoniewicz gorliwie, wymownie i z niezwykłym zapałem bronił stanowiska Wydziału krajowego. Powołując się na żądanie, aby komisja przemysłowa została odpowiednio zreorganizowaną, mowca zarzuca słusznie, iż w dotychczasowej komisji nie zasiada ani jeden fachowy rzemieślnik ani przemysłowiec, lecz natomiast dyletanci lub teoretycy i doktrynerzy. W dalszym ciągu jednak wypadł z roli, i mówił długo o nauce czytania i pisania w szkołach rolniczych i przemysłowych. Marszałek upomniał go dwukrotnie do trzymania się przedmiotu.

Wracając tedy do przedmiotu podniósł mowca jedną z głównych przyczyn upadku przemysłu naszego, oto wielcy panowie lubują się w obczyznie, a poniewierają wyrobami krajowemi! Ustawa przemysłowa nie jest wykonywaną. Wreszcie mniema, że i ta suma 20.000 zł., którą komisja przyznaje, jest właściwie zerem. Składa do laski rezolucję, wzywając rząd do ścisłego wykonania nowej ustawy przemysłowej.

P. Merunowicz przemawia na poparcie wniosku p. Romanowicza. Pomiędzy klientami Wydziału krajowego znajdują się tacy przemysłowcy, którzy nie są „bankfähig", jak np. produkcyjna spółka robotników stolarskich „Zorza" we Lwowie; spółki handlu skór (jest lat 6 w kraju, a z. r. miały one razem 300.000 zł. obrotu). Do podobnych spółek biorą się teraz także inni przemysłowcy: krawcy, stolarze itp. Spółki takie w żadnym banku nie dostaną kredytu, i krzewić się mogą tylko za pomocą pożyczek z funduszu subwencyjnego.

Wyznaczenie stałego funduszu przemysłowego jest nieodbicie potrzebne, gdyż każde niemal nowe przedsiębiorstwo wymaga popierania przez pewien szereg lat regularnie, zanim się podniesie.

Wobec oświadczenia p. namiestnika o dobrych „ile możności" chęciach rządu, wykazuje mowca cyframi macosze traktowanie szkół fachowych w Galicji w porównaniu z innemi krajami koronnemi.

Stawia tedy odpowiednią rezolucję do rządu, opiewającą kategoryczniej, niż 6. rezolucja komisyjna.

P. Ludwik hr. Wodzicki zgadza się z zapatrywaniem p. Rybickiego, iż komisja powinna była wezwać na narady swoje referenta Wydziału krajowego. Stanął jednak na przeszkodzie temu brak czasu, sprawozdanie bowiem Wydziału krajowego w tym przedmiocie dostało się do komisji już w drugim okresie sesji. Zostawiając szczegółową odpowiedź na zarzuty innym członkom komisji, odpowiada hr. Wodzicki tylko z ogólnego stanowiska p. Romanowiczowi, potwierdzając, że istotnie komisją kierował także wzgląd na oszczędność, i dziwi się tak wytrawnemu, jak Romanowicz parlamentarzyście, i długoletniemu członkowi komisji budżetowej, iż użył w swej argumentacji obliczeń centowych, zapominając, że żadnej sprawy nie należy brać z osobna, ale należy mieć pogląd na całość budżetu.

Ks. Adam Sapieha. Komisja gospodarstwa krajowego już z. r. zasadniczo traktowała tę sprawę, i to w obecności reprezentanta Wydziału krajowego. Chodziło o zasadniczą kwestję, czy należy tysiące wydać bezpożytecznie, lub czy kroplę tak spożytkować, aby odniosła skutek. Zwracając się do poprzedników, muszę przedewszystkiem wobec p. namiestnika, który zapewnił o dobrych „ile możności" chęciach rządu dla szkolnictwa przemysłowego, oświadczyć, że jest to „przychylność oszczędna", a mybyśmy sobie życzyli, aby była mniej oszczędną. Członków Wydziału krajowego, którzy w tak jaskrawych barwach wyobrazili sobie przyszłe stanowisko komisji przemysłowej, odsyłam do sprawozdania, raczą go z uwagą odczytać, a przekonają się, że komisja przemysłowa nie ma stać przed Wydziałem, ani nie ma usuwać tego Wydziału, wstępując w jego atrybucje. Jeżeli minister rolnictwa daje komitetowi Towarzystwa gospodarskiego subwencję na chów bydła, i ja jako fachowy specjalista, i prezes towarzystwa, zajmuję się dyspozycją tej subwencji, to czyż staję się przez to ministrem rolnictwa? Nie. Owoż tak samo wyobrażaliśmy sobie powołanie komisji przemysłowej, jako ciała fachowego i doradczego, i w tym celu proponujemy reorganizację komisji. W czem to ma narażać statut krajowy — *ist mir unbekannt.* Komisja przemysłowa ma być organem pomocniczym Wydziału, i nic więcej. Chcemy Wydziałowi ułatwić czynność, dodając mu specjalistów jako doradców. Dotychczasowy statut komisji przemysłowej wystarczał na jej kompetencję co do przemysłu domowego i szkolnictwa przemysłowego, ale gdy ona ma zajmować się w ogóle przemysłem krajowym, natenczas statut ten musi być przerobionym. Honoru Wydziału krajowego ani atakować nie chciała komisja, ani salwować go nie potrzebowała. Akcji wydzierać z rąk Wydziału nikt nie myślał.

Co do cyfry subwencyjnej i sposobu jej użycia, wyłuszczyłem nasze stanowisko już z. r. Nie zależy nam na tem, czy z funduszów wypożyczonych wróci się co czy nie, ale chodzi o co innago, chodzi o to, abyśmy nie psuli moralnie małego przemysłowca obiecankami. Ten sposób działania powinien być stanowczo zaniechany, a nowy wprowadzony. Deklarację członka Wydziału krajowego, iż we wszystkiem będzie zasięgał rady komisji przemysłowej, przyznaję z uznaniem; i o nic więcej nam nie chodziło. P. Romanowicz pytał, *quo titulo* komisja gospodarstwa krajowego niewzywana o to, wystąpiła z oznaczeniem kwoty subwencyjnej? Rzecz prosta, o wysokości jej zastosowanej do budżetu, dowiedziała się od komisji budżetowaj, i miała prawo tak postąpić. Petycja wiecu przemysłowego za późno doszła komisję, ale mimo to, komisja, mając na pamięci pożyczkę daną pewnemu przemysłowcowi lwowskiemu w uznaniu jego zasług i reputacji na wystawach, jest zdania, że z tej drogi subwencjonowania należy zawrócić jak najprędzej, i uwolnić Wydział krajowy od przykrości egzekucyjnego intabulowania pożyczek, zajmowania ruchomości dłużników i zabierania im łóżek ze stołkami (wesołość). Procedury właśnie takie ubliżają stanowisku Wydziału, i komisja chce go od tego salwować (brawo). Taką drogą przemysłu się nie podnosi. Nie chcemy się cofać, ale tylko wejść na inne drogi. Komisja gospodarstwa krajowego o oszczędnościach nie myślała, od komisji budżetowej otrzymała wskazówki, że tylko 10.000 złr. będzie można przeznaczyć na przemysł. A zdwoiła tę sumę, i jest tego przekonania, że wspomniany tu kredyt przemysłowy sam się wytworzy, i jeżeli p. Romanowicz w tym kierunku miałby zamiar postawić wniosek do zmiany statutu Banku krajowego, to go podpiszę.

Zaproponowane przez członków Wydziału krajowego odesłanie do komisji, zasadniczo nie zmieni jej wniosków, co najwięcej wymażemy lub zmienimy parę wyrazów, jeżeli one mają być tak wielkim szkopułem (brawo).

P. Abrahamowicz broniąc komisji, wypomina Romanowiczowi, iż „małe rzeczy formułował wielkiemi słowami, i mówił nawet o kompromitacji. Komisja właśnie chce uchronić Wydział, jako władzę wykonawczą od kompromitacji, i sumą 20.000 złr., mającą służyć na gwarancję procentów od pożyczek, daje więcej niż Wydział krajowy, żądający 70.000 złr. na bezpośrednie pożyczki, lub p. Romanowicz proponują-

cy 40.000 złr. bo umożebnia przemysłowcom zaciągnięcie kredytu przynajmniej do wysokości 300.000 złr. Rękodzielnik, który niema kredytu w banku, nie powinien go mieć także w Wydziale krajowym, chyba że to ma być jałmużną. Prawda, że komisja nie uzasadniła propozycji swojej co do kwoty, ale też i Wydział krajowy nie uzasadnił swojego żądania kwoty 70.000 złr. Powoływać się na Węgry niestosowna, bo tam rząd subwencjonuje tylko wielkie przedsiębiorstwa. Mimo obrony komisji, mowca nie całkiem zgadza się z zapatrywaniami tejże i zgłasza poprawki do wniosku 7., a punkt 5. chce mieć usunięty.

P. Pietruski ponownie głos zabierając oświadcza, iż mógłby być zadowolony z interpretacji, jaką członkowie komisji nadają jej wnioskom, gdyby nie ta okoliczność, że osnowa sprawozdania nie pozostawia żadnej wątpliwości, jaka myśl właściwie istnieje.

Na wniosek p. Koziobrodzkiego zamknięto dyskusję jeneralną, i mówili jeszcze tylko zapisani do głosu.

Mianowicie p. Romanowicz odpowiadał szczegółowo ks. Sapieże, prosząc, aby o tym specjalnym i jedynym wypadku, jaki się zdarzył Wydziałowi krajowemu, z wypłatą pożyczki pewnemu przemysłowcowi lwowskiemu, nie mówiono więcej, bo już dosyć o tem z. r. mówiono. Omylić się można. A nawet komisja przemysłowa nie jest wolną od pomyłek. Wszak nie tajno, iż za wpływem bardzo dostojnej osoby, za uchwałą komisji ma dostać subwencję, wbrew zdaniu Wydziału krajowego, jednostka na przemysłowość bez znaczenia dla kraju. Wytykać Wydziałowi sekwestrowanie i egzekwowanie pretensyj jako kompromitujące, znaczy to samo, gdyby ktoś to samo brał za złe Bankowi krajowemu, który jest przecież bankiem Wydziału. Dla jednego wypadku mylnie udzielonej pożyczki, nie godzi się zamykać Wydziałowi krajowemu subwencjonowania np. spółek tkackich, (z których obdzielono trzy) Towarzystw handlu skór (6), garbarń (4) itp. Nie jestto żadna jałmużna, inaczej jałmużną byłyby subwencje także innych działów gospodarstwa krajowego, i innych przedsiębiorstw. Węgrzy subwencjonują nietylko przemysł wielki. Objaśnia o tem petycja wiecu przemysłowców, której komisja niestety nie czytała. W obrębie jednego tylko inspektoratu na Węgrzech dano 20.000 złr. na warstaty wzorowe. My nie mamy przemysłu wielkiego, popierajmyż to, co mamy, i co mieć możemy. Ale komisja widocznie nie zastanowiła się nad temi sprawami, i poszła tylko za tem, co jej powiedziała komisja budżetowa.

Ks. Adam Sapieha po kilku uwagach wymierzonych do p. Pietruskiego, stawia wniosek analogiczny z wnioskiem p. Romanowicza: „Poleca się Wydziałowi krajowemu, aby zbadał potrzebę i warunki utworzenia stałego funduszu przemysłowego z użyciem zwrotów kwot dotąd na popieranie przemysłu krajowego obróconych.

Dr. Wajgiel wyraża nadzieję, że pomiędzy Wydziałem krajowym a komisją przemysłową, w której zasiadają tacy ludzie, jak hr. Włodzimierz Dzieduszycki, Jerzy Czartoryski i Wierzbicki, nie przyjdzie nigdy do żadnej rozterki. Przemysłowcy nasi nie potrzebują jałmużny, ale pracy i poparcia w walce konkurencyjnej z obcą produkcją. Suma 20.000 złr. na ten cel proponowana jest niczem, i przypomina definicję Hegla „*Begriff des Nichts*: „*Hat man den Begriff des Nichts, so stellt sich Nichts als Etwas vor, welches dem eigentlichen Nichts am Naechsten steht.*“ P. namiestnik wspomniał o życzliwości rządu. Doznały tej życzliwości Świątniki, gdzie niegdyś kwitnął przemysł ślusarski, a dziś zupełnie upadł, czekając od 13 lat nadaremnie na pomoc rządową, która im miała dostarczyć mechanicznych warstatów. W ogóle zauważyć można, że od czasu, jak w kraju powstała komisja przemysłowa, zaszło pewne „Verschnupfung“ w intencjach władzy centralnej. Z tego smutnego przykładu widzimy, że na nikogo spuszczać się nie można, liczyć tylko należy na własne siły, a jeżeli Wydział krajowy ma przyjść w pomoc, to trzeba mu dostateczne dać na to środki, aby nie był wystawiony na przymus odpowiadania petentom „dla braku funduszów — odmawia się“, jak to widziałem nieraz. Mowca popiera tedy wniosek p. Romanowicza, i apeluje do wszystkich posłów z miast, aby za nim głosowali, mając w składzie komisji przemysłowej rękojmię, że fundusz złr. 40.000 nie będzie użyty na eksperymenta.

Sprawozdawca p. Wierzbicki, nawiązując do oświadczenia namiestnika, przytacza olbrzymią różnicę życzliwości, jakiej doznaje Galicja w porównaniu n. p. z Czechami od skarbu państwa. W Galicji istnieje tylko jeden warstat wzorowy (w Zakopanem), a w Czechach kosztem rządu samych tkackich warstatów sprawiono 52. Utworzenie szkoły przemysłowej we Lwowie jest w stadium obietnicy, i możemy na jej spełnienie czekać tak, jak Świątniki. Wobec Romanowicza zaprzecza wersji, jakoby komisja forytowała jakiegoś przedsiębiorcę do subwencjonowania, niezasługującego na to. Zakład fotolitograficzny jest potrzebny we Lwowie. Prof. Dybowski wydaje dzieło ilustrowane o swych podróżach. Gdyby takiego zakładu nie było, musielibyśmy roboty ilustracyjne posyłać za granicę. Zakład taki ma mnóstwo zamówień, i komisja przemysłowa wiedziała bardzo dobrze, dlaczego proponuje go do subwencji.

Wreszcie oświadcza p. sprawozdawca, że osobiście przeciwko podniesieniu kwoty subwencyjnej nie ma nic do zarzucenia.

Nastąpiło głosowanie: 67 głosami przeciwko 29, przyjęto wniosek p. Rybickiego na cofnięcie całej sprawy do komisji, z poleceniem zdania sprawy na najbliższem posiedzeniu. Wskutek tego odesłano do komisji również wnioski: Romanowicza, Sapiehy, Merunowicza i Antoniewicza.

O godzinie 3. min. 30 popołudniu przerwał marszałek posiedzenie do godz. 8. wieczorem.

(*Posiedzenie wieczorne*).

Początek o godz. 8¼. Z porządku dziennego komisja gospodarstwa krajowego (referent hr. Jan Tarnowski) przedkłada projekta melioracyjne z następującemi wnioskami:

I. Sejm przeznacza na popieranie kraj. przedsiębiorstw melioracyjnych, na zasadzie ustawy państwowej z 30. czerwca 1884 dotację w kwocie 57.500 złr. na rok 1886 z prawem asygnowania wypłat z tej dotacji do końca marca 1888 r.

II. Sejm upoważnia Wydział krajowy do użycia pozostałości z dotacji melioracyjnej w r. 1885 w kwocie 15.000 złr., także w r. 1886 na cele pod I. wskazane.

III. Sejm przyzwala na regulację rzek niespławnych w myśl uchwały swej z dnia 6. października 1882 r. kredyt dodatkowy na r. 1886 w kwocie 5.450 złr.

IV. Sejm uchwala projekta ustaw o: 1) osuszeniu bagien Niskich; 2. osuszeniu bagien Rudnickich; 3) regulacji rzeki Łęgu; 4) regulacji Trześniówki; 5) regulacji potoku Kisieliny.

V. Sześć projektów do ustaw o regulacji Starego Brnia, Babulówki, Wisłoka, Gniłej Lipy, Pełtwi i Bugu zwraca się Wydziałowi krajowemu do uzupełnienia i bliższego zbadania, czy nie dałoby się z oszczędnością dla kraju a pożytkiem dla przedsiębiorstwa uznać niektóre z nich za przymusowe spółki wodne, oraz celem ułożenia ogólnego programu robót melioracyjnych, obejmującego zarówno wschodnią i zachodnią część kraju.

Uchwałami temi załatwioną zostaje zarazem prośba właścicieli gruntów nadbrzeżnych nad rzeką Lipą Gniłą, w powiecie Rohatyńskim położonych.“

Przed rozpoczęciem rozprawy ogólnej, do której zapisał się członek Wydziału krajowego, p. Rybicki, i sześciu innych posłów, zażądał namiestnik głosu, i odczytał oświadczenie, że wobec znacznych zmian, jakie komisja poczyniła w pięciu projektach rządowych, musi przedewszystkiem od sprawozdawcy żądać wyjaśnień, a prócz tego wytyka okoliczności, które kwestjonują stanowczo sankcjonowanie tych ustaw, gdyby zostały uchwalone.

Powszechna konsternacja opanowała Izbę po tej suchej i nieceremonialnej deklaracji reprezentanta rządu. Wśród gwaru słychać było wykrzykniki: jakto, więc komisja uchwalając projekta rządowe ustaw, nie zasięgała wcale zdania komisarza rządowego co do ich zmian?

Oczekiwano natychmiastowego oświadczenia ze strony sprawozdawcy (hr. Jana Tarnowskiego), sądzono bowiem, że dyskusja dalsza inaczej będzie bezprzedmiotową i daremną. Ale sprawozdawca wcale się nie odezwał.

Mówił tedy nasamprzód dr. Rybicki imieniem Wydziału krajowego, i usprawiedliwiał te sześć projektów, których komisja nie uznała jeszcze za dojrzałe do obrad, i które zwraca Wydziałowi krajowemu. Wyłuszczywszy przeciwne zapatrywania Wydziału krajowego na dokładność przygotowanych robót do regulacji Starego Brnia, Babulówki, Wisłoka, Gniłej Lipy, Pełtwi i Bugu postawił wniosek, aby Izba za podstawę dyskusji specjalnej w tej mierze wzięła wnioski nie komisji, ale Wydziału krajowego.

P. hr. Rey nadmieniwszy nieco o syzyfowej robocie, którą w sprawie melioracyj sejm uskutecznia wobec coraz świeższych objekcyj ck. rządu, przemawiał głównie za regulacją Starego Brnia w Tarnowskiem, do czego utworzyła się spółka już przed 8 laty, i oczekuje poparcia ze strony funduszu krajowego, będąc narażoną przy lada słocie na klęski elementarne, a czeka jedynie na dokończenie robót. Jeżeli to szybko nie nastąpi, to wkłady dotychczasowe, do których i kraj już się przyczynił znaczniejszą sumą, będą stracone. Wobec oświadczenia rządu, wskutek którego projekta inne będą musiały być odesłane napowrót do komisji, wnosi mowca, aby i wnioski pod cyfrą V. po przeprowadzonej ogólnej dyskusji zostały również cofnięte do komisji do ponownego rozpatrzenia.

P. Gorayski ubolewa, że zasada oszczędności, chronicznie grasująca w sejmie, dziwnym trafem tyczy się wybitnie nakładów produkcyjnych. Opozycja ciągła, odraczanie prac rozpoczętych, które już pochłonęły pewną sumę trudu i pieniędzy, przynosi rzeczywistą szkodę krajowi. W komisji gospodarstwa krajowego objawia się formalny wstręt do głębszego wglądnięcia w sprawy tak naglące, jak regulacja rzek, od których postęp ekonomiczny nasz zawisł.

Mowca podnosi konieczność przyspieszenia i dalszego prowadzenia regulacji Wisłoka, która do najdrobniejszych szczegółów technicznych jest przygotowaną, a odraczana naraza również na stratę nakłady już od trzech lat poczynione tak ze strony konkurencji interesowanej, jako też ze strony kraju. Uprasza tedy, aby sejm nie udaremniał własnych uchwał dawniej powziętych, i wziął pod obrady dotyczący projekt Wydziału krajowego, tembardziej naglący, ile że Wisłok wylewa parę razy do roku, i niszczy plony na rozległych przestrzeniach.

P. Popiel ostrzegał przed regulacjami nie dość dojrzale obmyślanemi, i przytaczał przykłady szkodliwości ich na Powiślu.

P. Onyszkiewicz ujął się po kolei za projektem regulacji biegu Gniłej Lipy w Rohatyńskiem, i przytaczał analogiczne względy, co rzecznicy Brnia i Wisłoka, sprzeciwiając się przewłokom, polegającym na fałszywem pojęciu oszczędności. Zanim my idąc za poradą komisji, zbadamy, namyślimy się, ułożymy program naszych melioracyj — to inne kraje ubiegną nas i wyzyskają w całej pełni rządowy fundusz melioracyjny, i dla nas nic nie zostanie. W interesie regulacji Gniłej Lipy podaną została do sejmu petycja. Komisja uważa ją za załatwioną uchwałami swemi, tymczasem petycja ta tyczy się zupełnie innej regulacji, niż której tyczy się projekt Wydziału krajowego.

P. Merunowicz wziął w obronę Pełtew, której regulacja pokutuje już 26 lat. Plany zaś całkiem gotowe, tak jak u tych rzek, których regulację komisja patronizuje. Wytyka przytem mowcą niewłaściwość większego protegowania zachodniej Galicji przed wschodnią.

Na wniosek p. Wład. Badeniego zamknięto dyskusję.

Zapisani za wnioskami komisji: pp. Abrahamowicz, Wolański Erazm i Potocki Artur — przeciwko wnioskom komisji: Stadnicki Jan, Struszkiewicz i Kozłowski.

Dwaj ostatni zgłosili wnioski, a mianowicie: 1. Struszkiewicz: wezwanie do Wydz. krajowego, aby z Bankiem krajowym wszedł w rokowania o dostarczenie pożyczek amortyzacyjnych na przeprowadzenie melioracyj; 2. Kozłowski, polecenie do Wydziału, aby dotacyj ewentualnie nieużytej użył na inną już rozpoczętą, lub w toku będącą meliorację.

Artur hr. Potocki, jako jeneralny mowca za wnioskami komisji, wyraża zdziwienie, iż ani jeden członek komisji nie wystąpił dotąd w obronie jej. Zapatruje się na sprawę ze stanowiska czysto finansowego. Wnioski Wydziału krajowego i rządu mają się tak do wniosków komisji jak kwota 1,037.000 zł. do 287.000 zł., a jednak w budżecie znajduje się na melioracje 100.000 zł. wstawione. Owóż ogromna różnica w angażowaniu się w przedsiębiorstwo. Ostrzega tedy, zwłaszcza że nie wszystkie projekta regulacyjne, które nam przedłożono, są dobrze obmyślane, a trzy z nich nie są nawet dokończone. Pamiętać również należy, że w przyszłym roku kraj nie będzie miał 150.000 zł. wpływu z okręgowych funduszów szkolnych, i przyszła komisja budżetowa znajdzie się w bardzo przykrem położeniu podwyższania znowu dodatków.

Stadnicki Jan (przeciwko wnioskom komisji) dowodzi, jak sejm pod wrażeniem powodzi wotował sumy na regulację, a gdy nastało cokolwiek suchego lata, cofa się i robi krok wstecz, zaniedbując się znowu, jak oddawna i dotychczas, a nielicząc na to, że stosunki się zmieniły ogromnie na niekorzyść. Nic dziwnego, że co dwa lata musimy zaciągać pożyczki głodowe. Co gorsza, nie umiemy nawet korzystać z okoliczności, iż każdy cent wydany z naszej strony na meliorację, ściąga drugiego centa ze skarbu państ. W Wiedniu robią nam zarzuty, iż tak mało ofiarujemy na meliorację, a my jesteśmy bezbronni wobec tego zarzutu.

Mowca oświadcza się przeto za wzięciem sprawozdania Wydziału krajowego pod obrady.

Po przemówieniu sprawozdawcy, który dość słabo bronił stanowiska komisji, a namiestnikowi perswadował, że rząd nie ma powodu kwestjonować ustaw przedłożonych, zwłaszcza iż komisja gotowa jest zastosować się do uwag jego, przystąpiono do głosowania nad wnioskiem p. Rybickiego.

P. Wolański Erazm zażądał imiennego głosowania, ale nie uzyskał dostatecznego poparcia (30 głosów). Głosowano tedy przez powstanie, i 51 contra 46 głosów oświadczyło się za tem, aby za podstawę obrad specjalnych wziąć operat Wydziału krajowego, z równoczesnem jednak odroczeniem i cofnięciem sprawy napowrót do komisji.

Koniec posiedzenia o godz. 11½ w nocy. Następne dziś w sobotę, z dalszym ciągiem niezałatwionego porządku dziennego, t. j. Dwie koncesje mytnicze. Referat komisji szkolnej o suplentach szkół średnich. Projekt przymusowego ubezpieczenia budynków szkolnych. Sprawozdanie komisji prawniczej o wnioskach w przedmiocie wpływu parcelacji dóbr tabularnych na wybory z kurji gmin wiejskich do sejmu i Rady powiatowej, tudzież na ustrój obszarów dworskich. Drugie czytanie wniosku p. Lasockiego względem zmiany §. 64. ustawy gminnej. Drugie czytanie wniosku p. Abrahamowicza o zaprowadzeniu krajowych opłat konsumcyjnych. Drugie czytanie wniosku p. Abrahamowicza w sprawie zaprowadzenia kart myśliwskich. Pierwsze czytanie wniosku p. Skarszewskiego o zwrot nadpłaconych kwot podatku gruntowego — tudzież sprawozdanie komisji szkolnej o wnioskach Romańczuka, Małeckiego i Czerkawskiego względem języka w szkołach.

Dwudzieste trzecie posiedzenie z d. 6. stycznia 1886.

Początek o godz. 11. min. 15. W spisie petycyj znajduje się prośba pogorzelców wsi Nadiatycz koło Mikołajowa o zapomogę. Na wniosek p. Ochrymowicza uchwalono dla nich 200 złr.

P. Abrahamowicz interpeluje przewodniczącego komisji gospodarstwa krajowego (hr. Wodzickiego) czy jest nadzieja, aby petycja Towarzystwa gospodarskiego o zakładanie domów składowych za pośrednictwem Banku krajowego, była zreferowaną, a znajduje się ona w komisji prawie od początku sesji.

Hr. Wodzicki odpowiada, że komisja traktując ten przedmiot, słuchała rzeczoznawców, których opinia wpłynęła na zmianę wniosków referenta. Komisja ma je załatwić na dzisiejszem posiedzeniu.

Zarazem oświadcza hr. Wodzicki, że komisja gospodarstwa krajowego, otrzymawszy wczoraj napowrót wszystkie wnioski dotyczące przedsiębiorstw melioracyjnych, uchwaliła dziś, trwać przy swoich zapatrywaniach. Uchwała ta, zapadła wszystkiemi głosami przeciwko jednemu, tak że nawet wniosku mniejszości być nie może. Uprasza tedy, aby skoro wczoraj na wniosek dr. Rybickiego zdecydowano, za podstawę rozprawy specjalnej przyjąć projekta Wydziału krajowego, Wydział krajowy objął dalsze referowanie tej sprawy w Izbie, i aby mu przydzielono resztę wniosków, które się dostały wczoraj do komisji.

Izba zgadza się z tą propozycją. Marszałek jednak ze stanowiska regulaminowego zastrzega, aby to postanowienie komisji nie było żadnym precedensem na przyszłość, gdyż każda komisja jest obowiązaną funkcjonować do końca sesji.

Z porządku dziennego p. Skarszewski motywował swój wniosek wczorajszy, domagający się od rządu ustanowienia nowego terminu do zwrotu nadpłaconych w okresie przejściowym podatków gruntowych.

Wniosek ten przekazano komisji podatkowej.

Z kolei porządku dziennego p. Wierzbicki referował ponownie o wnioskach, dotyczących popierania przemysłu krajowego. Komisja, mając sobie przekazany wczoraj cały szereg wniosków, bardzo tylko drobne statystyczne poczyniła zmiany w swoich własnych wnioskach, obstaje przy nich, obstaje również przy wysokości sumy subwencyjnej 20.000 złr., a dodaje tylko nowy punkt 8. w myśl wczorajszych wniosków Romanowicza i Sapiehy, który poleca Wydziałowi kraj., aby zbadał potrzebę utworzenia przy Banku krajowym stałego funduszu przemysłowego z wpływów zwrotnych dotychczasowych zaliczek.

Bez dyskusji przyjęto 4 pierwsze wnioski komisji (patrz sprawozdanie z wczorajszego posiedzenia). Czwarty przeznacza 7.500 złr. na dalsze urządzenie stacyj doświadczalnych chemiczno-technologicznych.

Abrahamowicz i Chrzanowski żądają wykreślenia tego wydatku, jako zbytecznego, bo można się do Wiednia udawać z rozbiorami. Wydatek ten już wykreśliła komisja budżetowa.

P. Gorayski popiera wniosek komisji, zwracając uwagę na pożyteczność takiej stacji szczególnie ze względu na przemysł naftowy, który ma do walczenia z falsyfikatami zagranicznemi, i potrzebuje takiego organu dla autentycznych poświadczeń. Wiedeńska stacja doświadczalna wykazała już, iż nie jest do tego sposobną. A przemysł naftowy zasługuje na to, aby mógł w kraju posługiwać się odpowiednim organem.

Ks. Adam Sapieha broni również wniosku komisji. W kraju mamy mnóstwo materjału do produkowania przedmiotów z zagranicy dotychczas sprowadzanych. Materjały te wymagają rozbioru i zbadania fachowego, aby dać zachętę przedsiębiorcom. Na to jest stacja doświadczalna.

Abrahamowicz mniema, że dla przemysłu naftowego już przed tygodniem uchwalono 1000 zł. celem przedsiębrania przeróbek chemicznych. Nie kraj zresztą, ale państwo ma obowiązek popierania takich badań, bo już dziś pobiera przeszło 2 miliony podatku od nafciarzy. A może akademia umiejętności z mniejszym kosztem mogłaby się tych badań podjąć. Pod względem naukowym może stała stacja mieć wartość, ale żeby istnienie jej miało warunkować rozwój przemysłu specjalnego, o tem wątpić należy.

Chrzanowski ponownie oświadcza się za zdaniem p. Abrahamowicza, i za wykreśleniem 5. wniosku komisji.

Sprawozdawca dziwi się całej tej dyskusji. W innych krajach istnieją wszędzie także stacje. W Sevres jest stacja specjalna, poświęcona badaniom w zakresie przemysłu porcelanowego. U nas proste garnki mają polewy trujące, a przecież możnaby dostarczyć garncarstwu inny materjał. U nas jest glinka ogniotrwała, którą surowo za granicę do Prus wywożą, a która wraca do nas w formie wyrobów kamionkowych. Stacja wiedeńska będzie może badać, ale nie uczyć rękodzielnika. Mieliśmy stypendystę za granicą w celu nabrania doświadczeń. Człowiek ten wrócił niedawno, i już w krótkim czasie przysłużył się przemysłowcom tutejszym badaniami swojemi. U nas cement może być fabrykowany, a do budowy wszystkich kolei żelaznych sprowadza się cement zagraniczny. Przeróbka odpadków naftowych jest niezmiernej wagi. Sadze naftowe można używać do wyrobu farby drukarskiej. Z węgla kamiennego robią się farby anilinowe. Ale na to trzeba badań i doświadczeń, których prywatni ludzie nie mogą czynić. Więc dbałe rządy ustanawiają w tym celu stacje doświadczalne. Nie odejmujcie tedy panowie tego środka naszemu przemysłowi.

Wniosek komisji przyjęto — również dalsze dwa wnioski co do reorganizacji komisji przemysłowej i subwencjonowania szkolnictwa przemysłowego ze strony rządu.

Nad ustępem 7. przeznaczającym 20.000 złr. na popieranie przedsiębiorstw powstała dłuższa dyskusja. Romanowicz zapytał o powody, dla czego komisja obstaje przy swoim pierwotnym wniosku mimo wczorajszych poprawek i argumentów. Sprawozdawca odpowiedział, że czyni to z tych samych powodów, co poprzednio.

Wtedy zabrał głos ks. dr. Kopyciński, i nader wymownie popierał wyznaczenie wyższej cyfry, ta bowiem, którą komisja proponuje, będzie prawdziwie straconą e powodu jej szczupłości. Wydział krajowy, domagając się 70.000 złr., ma zamiar urządzić zakład blichu i apretury dla płócien, tudzież zakupywać większą ilość warstatów poprawnych dla tkaczów. Są to rzeczy wielkiej wagi, ale wymagają też większych funduszów. Na to nie wystarczą 20.000 złr. Mowca podnosi tedy wniosek Wydziału krajowego z cyfrą 70.000 złr.

(Godz. 1. min. 30 posiedzenie trwa dalej.)

Telegramy „Gazety Narodowej“.

Wiedeń d. 16. stycznia. Dramaturg Berg umarł.

Budapeszt d. 16. stycznia. Posiedzenie Izby posłów. W ciągu rozprawy budżetowej zabrał głos prezydent Tisza w obronie polityki finansowej rządu. Tisza wskazał na polepszenie stosunków w Chorwacji, gdzie większość sejmowa stara się o utrzymanie stosunku z Węgrami. Co się tyczy narodowości w samych Węgrzech, mowca stara się udowodnić również pewne polepszenie. Rząd nie uwzględnia żadnych zbytecznych żądań poszczególnych narodowości, ale i wymogom szowinizmu madjarskiego jest również przeciwnym. Faktem jest ustalenie kredytu Węgier. Mowca dowodzi, że rząd spełniał zawsze swe obowiązki, podnosząc szczególnie działalność na polu ekonomicznem. Tisza podnosi następnie konieczność zaprzestania nakładów inwestycyjnych, dopóki rezultat poprzednich inwestycyj nie uprawni do rozbienia nowych.

Belgrad d. 16. stycznia. Wiadomość podaną przez budapeszteński dziennik o wrzekomych antydynastycznych planach Risticza, Piroczanaca i towarzyszy, nazywają w urzędowych kołach tendencyjnym wymysłem i zaprzeczają im stanowczo.

Sofia d. 16. stycznia. Ajencja Havasa donosi z Filipopola: Wysłani do Sofii z gratulacjami dla księcia delegaci powrócili z zapewnieniem, że większość mocarstw akceptuje w zasadzie unię bułgarską, a kwestja zawisłą już jest teraz tylko od zgodzenia się Turcji. Wiadomość ta wywołała tutaj wielkie zadowolenie.

Berlin d. 16. stycznia. Parlament załatwił interpelację Jażdzewskiego o wydalania i rozpoczął obrady nad wnioskami w kwestji tychże wydalań. Ciąg dalszy odroczonych obrad, dziś. Ze strony rządu nie było nikogo na posiedzeniu.

Rzym d. 16. stycznia. Papież odbył wczoraj zapowiedziany tajny konsystorz i po alokucji prekonizował między innymi biskupa dyecezji tarnowskiej.

Londyn d. 16. stycznia. Kilka dzienników porannych donosi, że gabinet uchwalił wprowadzić napowrót w życie większą część zniesionych postanowień ustawy wyjątkowej dla Irlandji, aby zapobiedz gwałtom, jakich się dopuszczają niektórzy mieszkańcy. Te same pisma angielskie publikują także wymianę listów pomiędzy lordem Carnarvonem a Salisburym, z której wypływa, że Carnarvon nie ustępuje z powodu różnicy zapatrywań pomiędzy nim a gabinetem w kwestji irlandzkiej, ale ponieważ przy objęciu stanowiska wicekróla Irlandji oświadczył, że pozostanie na niem tylko do czasu zebrania się parlamentu.

W teatrze hr. Skarbka.

W sobotę dnia 16. stycznia 1886.

Po raz pierwszy:

Jadwiga

opera w 4 aktach. Libretto ułoż. podług Szujskiego Muzyka Henryka Jareckiego.

Początek o godz 7mej wieczór.

C. k. jeneralna Dyrekcja austr. kolei państwowych.

Wyciąg z rozkładu jazdy

ważny od dnia 1. października 1885

Przyjazd do Lwowa:

Pociąg osobowy: o godz. 1. min. 5 w nocy z Husiatyna, Stanisławowa, Chyrowa, Stryja. — O godz. 8 min. 5 przedpołudniem z Zwardonia, Chyrowa, Stryja O godz. 4 min. 15 po połud. ze Zwardonia, Chyrowa Stryja, Stanisławowa, Husiatyna.

Przyjazd do Stanisławowa.

Pociąg osobowy: o godz. 8 min. 35 przed południem z Husiatyna. — O godz 9 min. 2 przed połud. ze Zwardonia, Stryja. — O godz. 5 min. 37 po połud. z Husiatyna. O godz. 5 min. 51 po południu ze Zwardonia, Lwowa, Stryja.

Odjazd ze Lwowa:

Pociąg osobowy: o godz. 7 min. 10 rano do Stryja. — O godz. 11 min. 25 do Stryja, Chyrowa, Stanisławowa, Husiatyna. - O godz. 7 min. 10 wieczór do Stryja, Chyrowa, Zwardonia.

Odjazd ze Stanisławowa:

Pociąg osobowy: o godz. 9 min. 40 przed południem do Stryja, Lwowa, Zwardonia. — O godz. 10 min. — przed południem do Husiatyna. — O godz. 6 min. 28 wieczór do Stryja, Lwowa, Zwardonia. — O godz. 6 min. 50 wieczór do Husiatyna

POCIĄGI KOLEJOWE.

Ze Lwowa odchodzą:

podług zegara lwowskiego:

Do Krakowa . .	*10.46	4.05	—	8.	4.50
Do Podwołoczysk	10.27	* 5.56	—	—	12.35
„ (z Podzamcza)	10.56	—	—	* 6.07	1. 9
o Czerniowiec .	—	11. 6	—	* 6.20	12.20

Z Izby handlowej i przemysłowej.

LWÓW d. 16. stycznia 1886.

1. Akcje za sztukę.

bez kuponu bieżącego bez dywidendy		płacą		żądają	
Kolej galic. Kar. Lud.	200 zł. m. k.	220	—	223	50
„ lwow.-czern.-jass.	200 zł. w a.	225	50	228	50
Banku hypot. galic.	200 zł. w. a.	274	—	278	—
„ kred. galic.	200 zł w. a.	220	—	225	—

2. Listy zastawne za 100 złr.

bez kuponu bieżącego:

Tow. kred. galic.	5 prc. w. a.	99	90	100	90
„ „ „	4 „ „	90	75	91	75
„ „ „	5 „ okres.	99	90	100	90
„ „ „	4 „ „	87	60	88	60
Banku krajowego	4½% w. a.	91	75	92	75
Banku hyp. galic.	6 „ „	102.	20	103	20
„ „	5 „ „	96	75	97	75
„ „	5 wyl. z 10% prm	98.	75	99	75

3. Listy dłużne za 100 złr.

G.-Z. kr. wł. (d. 6%)	3% w likw.	—	—	55	—
„ „ „ „	5% 2½% „	—	—	51	—

4. Obligi za 100 złr.

Indemnizacyjne galic.	5 prc. m. k.	103	50	104	50
Kom. banku kraj.	5 pr. w. a. 1 em	97	—	98	—
Pożyczka kraj. z r. 1873	6 prc. w. a.	102	75	104	—
Pożyczka „ „ 1883	4½% „	90	75	91	75

5. Losy.

Miasta Krakowa . . .		17	—	19	—
„ Stanisławowa . .		23	50	27	50

6. Monety

Dukat holenderski . .	5.84	5.94
Dukat cesarski . . .	5.87	5.97
Napoleondor . . .	9.97	10. 8
Półimperjał rosyjski .	10.30	10.40
Rubel rosyjski srebrny .	1.54	1.64
„ „ papierowy	1.23⅝	1.25⅝
100 marek niemieckich .	61.60	62.50
Srebro	—.—	—.—
Kupony w srebrze . .	—.—	—.—

KURS GIEŁDY WIEDEŃSKIEJ.

Wiedeń dnia 16. stycznia 1886

godzina 1. minut 51. popołudniu.

Alpiny	31.75	Węg. akcje kr.	303.50
Anglo-Austr.	111.60	Unionsbank	77.75
Kolej Kar. Lud.	221.—	Nordbahn	228.50
Kolej Połud.	133.10	Kolej Alföld	185.50
Kolej p. Elżb.	265.60	Kolej lw-czern.	226.50
Węg. Nordostb.	175.25	Wied. Commun.	124.75
Węg. Tabak.	80.50	Elbetal.	158.50
Węg. cis. losy r.	123.75	Land. Bank	106.60
Złr. ren. węg. 4%	101.05	Bankverein.	107.—
Ros. rubel pap.	1.24.25	Losy węgier.	117.50
Galic. Jadarn.	104.—	Kredytowe	—.—

Usposobienie: spokojne.

Wiedeń, dnia 16. stycznia 1886.

godzina 10 min 35 przed południem

Akcje kredyt.	298.—	Anglo austr.	110.50
Kolej Kar Lud.	221.50	Kolej połudn	132.75
Unionbank	78.—	Napoleondor	9 99
Rossyj. bankn	1.24¼	Usposobienie: ciche	

Berlin, dnia 15. stycznia 1886.

godzina 5 minut 35 po południu

Rossyjsk. bankn.	200.80	Akcje kredyt.	494.50
Lombardy	215.—	Galicyjskie	89.20
Poż. węgiel.	61.50	Austr. bank.	160.95

Rubryka „**Nadesłane**“ nie pochodzi od Redakcji która też żadnej odpowiedzialności za nią nie przyjmuje

(Nadesłane.)

Zdania medycznych dzienników fachowych o wartości soli żołądkowej.

„Wiener Medicinische Wochenschrift“ nr 15 z kwietnia 1878 wyraża się o soli żołądkowej jak następuje: Sól żołądkowa z apteki p. Juljusza Schaumanna w Stockerau jest środkiem, który działa przeciw uciążliwościom trawienia, osłabieniu żołądka, krtani lub dyspozycji ku tym, brakowi apetytu i t. p. bardzo dobrze i więcej jak dyetetycznie. Zażywa się po obiedzie, gdyż jest właściwie środkiem medycznym. — skład tejże wchodzą najlepsze drogerje, pomiędzy temi takie, o których dowiedziano się w najnowszych czasach. Ztąd łatwo do zrozumienia, że taż w skutek swej praktyczności zyskała sobie uznanie. Każdy, kto doświadczał i przekonał się, co to znaczy zwichnięte trawienie, niepokojące cały organizm, ten potrafi ocenić doniosłość takiego środka.

„Wiener Medicinische Blätter“ nr. 22, z dnia 22. sierpnia 1877 piszą: Przez aptekarza Juljusza Schaumanna właściciela apteki powiatowej w Stockerau sporządzona sól żołądkowa, daje się racjonalnie użyć na chroniczny katar żołądkowy. Z tego względu zasługuje przed wszystkiemi innemi środkami przeciw dyspepsji na szczególne uwzględnienie, albowiem łatwa jest do zażycia, i może być zażywana dłuższy czas bez szkody. Wskazana jest szczególnie przy dyspepsji niedokrewnych osób.

Do nabycia u fabrykanta aptekarza Schaumanna w Stockerau i we wszystkich aptekach Austro-Węgier.

Cena pudełka 75 ct.

Wysyłka najmniej 2 pudełek za pobraniem.

Od zaufania godnych odbiorców i konsumentów otrzymuję doniesienia, że preparaty konkurentów, nie mających pojęcia o składzie soli żołądkowej, są bezwartościowe, mimo, że pudełka są moim podobne, z którego to powodu proszę na to uważać, że na moich pudełkach znajduje się mój własnoręczny podpis *Juliusz Schaumann.* 1852

Koncypienta

zdolnego i wprawnego, potrzebuje 1915

adwokat Madejski w Brzeżanach.

Jako korzystną i pewną lokację kapitału

polecamy

4½% 5% **Listy zastawne banku krajowego** / **Obligacje komunalne** — gwarantowane przez kraj

Takowe sprzed ją najtaniej

Sokal i Lilien, 3055 a

dom bankowy i kantor wymiany we Lwowie.

Zlecenia z prowincji uskuteczniamy bezzwłocznie bez doliczenia prowizji.

Wiedeń, dnia 14. stycznia.

Kurs papierów publicznych.

	płacą złr.	płacą w. a.	żądają złr.	żądają w. a.
Powszechny dług państwa.				
5% Renta papierowa . . po 100 złr.	84 05	84 20		
5% „ srebrna . . . po 100 złr.	84 25	84 45		
Pożyc. loterj. 4% z r. 1854 po 250 złr. w. a	128 —	128 50		
5% „ 1860 „ 500 „	140 —	140 50		
5% „ 1860 „ 100 „	140 25	141 —		
5% „ 1864 „ 100 „	170 25	170 75		
4% węgierska renta złota po 100 złr.	— —	— —		
5% „ „ papier. „ 100 „	92 85	93 —		
Obligacje indemnizacyjne.				
5% Galicyjskie . po 100 złr. m. k	103 75	104 50		
5% Bukowińskie . „ 100 „ „	103 —	104 —		
Inne pożyczki publiczne.				
5% losy regul. Dunaju z 1870 „ „	117 50	118 50		
4% losy Cisańskie . . . . „ „	123 60	124 10		
Losy prem. poż. m. Wiednia . „ „	124 70	125 20		
Listy zastawne.				
4½% Bodener. all. ość. złot. po 100 złr.	126 50	127 —		
4½% „ „ „ pap. „ 100 złr.	100 —	100 60		
4½% Banku król. galicyj. „ 100 złr.	91 75	92 25		
6% Zakładu kred. krakowsk. . 18 lat	99 —	100 —		
6% „ „ „ . 36 lat	99 75	100 —		
5½% „ „ „ sreb. 36 lat	— —	— —		
4% Gal. Tow. kr. ziems.	91 —	91 50		
5% „ „ „ „ nowe 37 lat	100 —	100 25		
4% „ „ „ „ „ 41 lat	87 25	88 —		
6% „ Bank hipot. lwowski . . .	102 50	103 —		
5% „ „ „ „ . prem.	99 -	99 50		
5% „ „ „ „ 40 lat	96 75	97 25		
5% Bank austr. węgrs. (Nation.) w. a	— —	— —		
5½% Węg. Instyt. Bod.-Credit . .	103 25	104 —		
4% „ Bank hipot. prem. . .	101 —	101 50		
5% Oblig. kom. Banku krajow. I. em	97 —	98 —		
Prioritety kolejowe.				
6% Albrechta 300 złr.	100 80	101 30		
„ Alföld-Fiume 200 złr.	100 10	100 50		
„ „ Em 1874 200 złr.	99 25	99 50		
6% „ Donau-Dampfs. 100, 200 złr. .	109 —	110 -		
Elżbiety za 200 mrk. opod.	116	— —		
za 200 mrk. nieopod. . . .	124 75	— —		
4½% „ Ferdyn. Nerdb. m. k. . . .	105 80	106 40		
5% „ mor.-szlązk. linia 1871/2	108 30	108 80		
5% „ poż. 1876 r. 100 złr. .	104 50	104 50		
4½% Franc. Józefa Em. 1884 . .	93 —	93 40		
4½% Gal.-Kar.-Ludw. 1881 r. 300 złr.	100 30	100 90		
„ „ Jarosław 300 zł	99 —	99 50		
5% Kossycko-oderb. 200 złr. . .	101	101 40		
4% Lwów-Czern. em 1884 (10% p.)	82	82 50		
4% „ „ 1884 (wolne od p.)	89 25	89 75		
5% Nordwestb. austr. . . . 200 złr.	104	104 30		
5% „ „ lit. B. 200 „	102 75	103 25		
6% Nordwestb. austr. em. 1874 200 m	103 80	104 20		
5% Rudolfa z 1884 r. . . . 100 złr.	122 75	— -		
5% Siedmiogrodzkiej I . . 200 złr.	99 10	99 50		
3% Staatseisenbahn . . 500 fr.	203 —	206 —		
3% Südbahn (Lombardy) . 500 fr.	159 30	159 80		
5% „ „ . . 200 złr.	129 25	— —		
5% Theisbahn.-Gesell. . . 1000 złr.	107 40	108 —		
5% Węgiers. gal. Łupkow. 200 złr.	100 —	100 50		
3% „ „ „ II em. 200 złr	99 75	100 25		
5% „ Nordost . . . 300 złr.	99 —	99 25		
5% „ „ złotem 200 złr.	128 —	- - —		
5% „ Westbahn . . 200 złr.	100	100 50		
5% „ Em. 1874 . . 200 złr.	99 60	100 —		
Akcje bankowe.				
Anglo-austrjackiego Banku . 120 złr.	106 75	107 —		
Boden-Credit austrjacki . . 80 „	226 50	227 —		
Credit-Anstalt dla hand. i prz. 160 „	296 80	297 20		
„ Bank węgierski . . . 200 „	303 —	303 50		
Depositen-Bank . . . . . 200 „	193 25	194 25		
Escom.-Gesellschaft nik.-austr. 500 „	557 —	562 —		
Länderbank . . . . . 100 „	106 —	106 25		
Austr.-węg. Banku . . . . 600 „	871 —	873 —		
Unionbank . . . . . 100 „	78 —	78 25		
Verkehrsbank ogólny . . . 140 „	149 50	150 —		
Wiedeński Bankverein . . 100 „	106 —	106 50		
Akcje kolejowe.				
Albrechta bez %. . . . . 200 złr.	— —	— —		
5% Alföld-Fiume . . . . 200 „	185 75	183 25		
5% Donau-Dan.-Ges. . . 525 „	465 —	467 —		
5% Elżbiety . . . . . 210 „	244 25	244 76		
5% Linz-Budweis . . . . 200 „	210 50	211 —		
5% Salzburg-Tyrol . . . 200 „	202 50	203 —		
5% Ferdynanda-Nordbahn . 1050 „	228: —	2285 —		
5% Franciszka-Józefa . 200 „	212 —	212 50		
5% Gal. Karola Ludwika . 210 „	219 50	220 —		
4% Kossycko-Oderbergska . 200 „	150 50	150 75		
5% Lwowsko-Czern.-Jassko . 200 „	225 75	226 50		
5% Nordwest austr. . . . 200 „	168 50	169 —		
5% „ Elbethal Lit. B 200 „	158 50	159 —		
5% Rudolfa . . . . . 200 „	187 25	187 75		
5% Siedmiogrodzka I. . . 200 „	184 50	185 —		
3% Staats-Eisenbahn-Gesels. 200 „	264 50	265 —		
5% Südbahn (Lombardy) . 200 „	132 —	132 30		
5% Theisbahn (Cisańska) . 200 „	251 —	252 —		
5% Węg. gal. Łupkow. . . 200 „	174 75	175 25		
5% „ Nord-Ost . . . . 200 „	174 75	175 —		
5% „ Westbahn . . . 200 „	169 20	169 60		
Losy.				
Kredytowe po 100 złr. w. a. . . .	177 75	108 25		
Clary po 40 złr..	41 50	42 —		
4% Tow. żeg. na Dunaju 100 złr m.k.	114 —	114 50		
Insbruku po 20 złr. a. w.	20 25	21 —		
Keglevich po 10 złr.	19 75	20 25		
Krakowskie po 20 złr. a. w. . . .	17 75	18 25		
Lublańskie prem. po 20 złr. . . .	21 50	22 —		
Ofner (miasta Budy) po 40 złr. . .	44 —	45 —		
Palfy po 40 złr.	39 25	39 75		
Czerw. krzyża austrj. po 10 złr. . .	13 80	14 10		
„ „ węgierskie po 5 złr.	8 45	8 70		
Rudolfa po 10 złr.	19 40	19 80		
Salma po 40 złr. m k.	57 —	57 50		
Salzburskie prem. po 20 złr. m. k. .	22 —	22 50		
Sz. Genois po 40 złr. m. k. . .	53 25	53 50		
Stanisławowskie po 20 złr. m k. .	25 75	26 50		
4½% Tryesteńskie po 100 złr. m. k.	132 50	133 25		
4% „ po 50 złr. m. k.	65	67 —		
Waldstsina po 20 złr. m. k. . . .	29 30	29 80		
Windischgrätza po 20 złr. m. k. .	38 25	38 75		

W dobrach Bonów i Lubienie, starostwo Jaworów, jest do wydzierżawienia od 1. maja 1886

propinacja

o c. karczmach.

Bliższej wiadomości udzieli Zarząd dóbr w Bonowie o. p. Jaworów.
1916 1 6

HOTEL do sprzedania w mieście powiatowem, liczącem 14.000 mieszkańców, w którem są dwa dworce kolejowe a jeden tylko hotel. Bliższa wiadomość w Administracji KURJERA LWOWSKIEGO we Lwowie.
1912 1—3

Wełna zdrowia.

Pożądane objaśnienia o takowej udziela bez wydatków **Fryderyk Geldnszek**, we Wiedniu, II., kl. Pfarrgasse I.

Na sprzedaż

w Jasionce p. Rzeszów **Ogier** gniady czteroletni pochodzenia orientalnego miary 15½ dobrej normalnej budowy, przyjemny i spokojny jako wierzchowy.

Wałach kary pięcioletni 16tej miary pod siodłem jeżdżony (po Riever-Steep) **para gniadych** pięcioletnich wałachów 16 miary w zaprzęgu zupełnie wyjeżdżonych — **para gniadych** Karossierów 17 miary, klacz siedm lat, wałach dziewięć, zupełnie jako miastowe konie wyjeżdżone.
1910 1—4

Z własnej fabryki!

Trojce woskowe

białe i malowane od złr. 1.10 do 3 złr. jakoteż

ŚWIECE GROMNICZNE

woskowe białe, lub obrazkami świętych i kwiatami ozdobione od **15 ct. do zł. 1.80** za sztukę poleca handel

Fr. Schubutha i Syna

we Lwowie, Rynek l. 45.
1811 1—2

Spielwaaren-Mustersortiment

für Wiederverkäufer

um 6 fl. ö. W.

franco Porto und Emballage nach jedem Postorte per Nachnahme offerirt das

Holz- Schnitt- Spielwaaren Etablissement

Josef Anton Demetz

in LIEZEN (Steiermark.)
1886 1—10

OGRODNIK

żonaty 28 lat mający, z kilkuletnią praktyką, poszukuje od 1. lutego br. obowiązku. Bliższa wiadomość u A. Blażka w Kamionce Str.
1906 1—3

Dawidów

wieś półtora mili od Lwowa oddalona 561 morgów obszaru obejmująca a to: roli morgów 499, łąk 45, pastwisk 12 i ogrodów 5, jest od 24. marca 1886 do wydzierżawienia. 1917 1—10

Bliższa wiadomość w kancelarji Konwentu OO. Dominikanów.

Telefony

Jako środek komunikacyjny, dokładny, przystępny dla wszystkich i tani, znajdują **Telefony** coraz szersze zastosowanie, nietylko w wielkich miastach, ale także i na prowincji, a nawet po wsiach w większych gospodarstwach, fabrykach, hutach, kopalniach, miejscach kąpielowych i kuracyjnych i t. p.

W Galicji korzysta już wiele miast z urządzeń telefonicznych, w celach policyjno-pożarnych, w niektórych zaś większych majątkach, jak np Krzeszowice, Łancut, Przeworsk, Brzeżany, Skole, Nadwórna i innych, kilkanaście stacyj spełnia regularnie i z wielkim dla gospodarstwa pożytkiem funkcję pośredniczącą.

Podpisany, założyciel pierwszej komunikacyjnej sieci telefonicznej w Krakowie i we Lwowie, poleca swoje usługi Szan. P T. właścicielom dóbr w celu przeprowadzenia instelacyj telefonicznych w ich posiadłościach lub zakładach.

Obecna pora roku nadaje się najlepiej do nieodzownych i ustawami przepisanych kroków przygotowawczych, jako to: uzyskanie koncesji ministerjalnej, sporządzenie mapy, ułożenie kosztorysu, sprowadzenie aparatów i materjałów, i przygotowania wszystkiego w ten sposób, aby sama instalacja mogła być wykonaną już w pierwszych dniach wiosny.

Odnośne polecenia uprasza się adresować: 3511 1—?

Władysław Dunin,
inżynier, elektro-technik
Lwów, ul Trybunalska, l. 4, III. piętro

Dyplomowana śpiewaczka Konserwatorjum Drezdeńskiego, uczennica Löwy'ego i Procha w Wiedniu

IRENA LEWICKA

otworzyła koncesjonowaną

Szkołę śpiewu solowego

z przysposobieniem do koncertów i oper. — Programu nask dostać można w Szkole, ul. Karmelicka nr. 4. (za c. k. Namiestnictwem).
1867 8—30

Popłatny zarobek!!

30 do 80 złr. miesięcznie.

Osoby zajmujące się sprzedażą w Austrji prawnie dozwolonych papierów państwowych i kwitami na premiowane losy są poszukiwane. Dobra prowizja zapewniona.
30 do 80 zł. miesięcznie do zarobienia.
Oferty należy wnosić do
Bankgeschäft MAX LUSTIG Budapest,
Leopoldstädter Kirchenplatz 6.

30 do 80 złr. miesięcznie.

Popłatny zarobek!!

1329 1 1

CONGO SPITZEN

Najnowsze zdrowiu nieszkodliwe cygarniczki!

Cena za 100 sztuk 85 ct do cygar, papierosów i virginia, w różnych gustownych wzorach, wysyła za pobraniem skład fabryczny **Julius Weiss we Wiedniu**, Stadt, Rothenthurmstrasse 23.
1900 1—4

Popłatny zarobek!

Stałe osoby **wszelkich stanów**, któreby się zająć zechciały sprzedażą prawnie dozwolonych **państwowych losów premiowych** na spłaty ratalne, będą przyjęte przez pewien bank pierwszorzędny pod nader dobremi warunkami; przy miernej skrzętności można zarobić

miesięcznie 100—200 zł.

Oferty z podaniem dotychczasowego zatrudnienia należy adresować: Rudolf Mosse we Wiedniu pod „J. 1150". 1327 3—6

Fotominiatury

Pastelowe

Stefana Grzywińskiego

Plac Benedyktyński l. 2.
1873

50 procent taniej

jak długo trwa konkurencja.

Pospieszajcie i zamawiajcie

tylko za 1 zł. 50 ct.

olbrzymie, trwałe nader grube i szerokie

derki na konie

Derki te są 190 cmt. długie i 130 cmtr. szerokie, z kolorowemi burdiurami a grube jak deska, zatem nie do zniszczenia, takowe dadzą się użyć na łóżko lub do prasowania i są wyłącznie do nabycia w c. k. sądownie protokołowanem

Uniwersal-Versandt-Bureau we Wiedniu, Ottakring 140.

Filia I. Rothenthurmstrasse Nr. 5 w podwórzu na lewo.

Rozsyłka towarów odbywa się albo po otrzymaniu pieniędzy lub za c. k. pobraniem pocztowem. Setki pism uznania i telegraficznych zamówień są wyłożone w naszem biurze do przejrzenia P. T Publiczności.

Przestroga Przed okpiszowskiemi ogłoszeniami firm, które ogłaszają bezimiennie lub ze zmianą imienia derki na konie, ostrzega się PT. Publiczność, by takiego towaru nie kupowano.
1328 1—3

SZPRYCOWANIE PP. GRIMAULT I K° z ROŚLINY

MATICO

GRIMAULT I K°, APTEKARZE

Przyrządzone wyłącznie z liści peruwiańskiej rośliny *Matico*, szprycowanie to zaałużyło sobie w przeciągu lat kilku na powszechne wzięcie. Leczy w bardzo krótkim czasie najuporczywsze *rzeżączki*.

SKŁAD W PARYŻU, 8, UL. VIVIENNE I W GŁÓWNYCH APTEKACH.

We Lwowie u pp. Piotra Mikolascha, Ruckera, Beizera i Nahlika. 1627

Zadziwiająco korzystne skutki,

jakie osiągnięto za pomocą przyrządzanego przez aptekarza Jul. Herbabny we Wiedniu,

podfosforowego

syropu wapienno-żelazistego

w cierpieniach płuc,

blednicy, niedokrewności, suchotach tuberkulicznych, w pierwszych stadjach, w ostrych i chronicznych katarach płucowych, na kaszel wszelkiego rodzaju, koklusz, chrypkę, duszność, zaflegmienie, dalej na skrofuły, rachitis, osłabienie i w rekonwalescencji, zalecają ten preparat jako doświadczony i niezawodny środek domowy przeciw wymienionym chorobom.

Przez lekarzy stwierdzona skuteczność tego prawdziwego preparatu. Nie należy go więc brać za bezwartościowe naśladownictwa. Sprawia dobry apetyt, spokojny sen, tworzenie się krwi i kości, umniejszenie kaszlu, rozpuszczenie flegmy, znikanie łechtania kaszlowego, nocnych potów, ospałości, z powodu przybywania sił, wyleczenie nadwerężonych części płuc.

Uznanie:

DO PANA JUL. HERBABNY, apt. we WIEDNIU.

Upraszam o ile możności rychłe przysłanie mi dwóch flakonów pańskiego syropu wapienno-żelazistego za pobraniem pocztowem. Przed rokiem wyleczyłem się zupełnie z chronicznego kataru piersiowego i kaszlu krwistego Straciłem wszelką nadzieję, gdyż każda lekarska ordynacja była bezskuteczna i uciekłem się do tego środka domowego; jak się ucieszyłem, gdy po krótkiem użyciu pańskiego wybornego syropu zupełnie pozdrowiałem i wyrestaurowałem się. To stwierdzam zgodnie z prawdą.

Markus Forster, ekonom.

Leibersdorf (poczta Mannheim, Niższa Bawarja) 14. września 1884.

Cena flaszki 1 złr. 25 ct. Pocztą o 20 ct. więcej za opakowanie.

Ponieważ znajdują się bezwartościowe naśladownictwa tego preparatu, upraszamy przy kupnie wyraźnie żądać syropu wapnisto-żelazistego Julinsza Herbabny i na to uważać, że powyższy znak ochronny, urzędownie protokółowany, znajduje się na każdej flaszce; nadto dodana jest broszura Dr. Schweizera, która zawiera dokładne pouczenie i świadectwa 1002 7—?

We Wiedniu, „Apotheke zur Barmherzigkeit."

Takowy nabyć można we *Lwowie*: w aptece pod „Srebrnym Orłem" Zygm. Rucker, apt. Piotr Mikolasch i apt. M. Karczewski; apt. H. Blumenfeld, A. Sklepiński, J. Beiser; w *Krakowie*: Ernest Stockmar, V. Redyk apt.; w *Białej*: Józ. Kolassa, i A. Fuchs i R. Keler; w *Brzeżanach*: H. Dembiński; w *Borszczowie*: M. Niemczewski; w *Brodach*: M. Peder; w *Czerniowcach*: u Golichowskiego, dr. J. Barber, W. v. Alth; w *Dolna Watra* F. Fritsch; w *Drohobyczu*: J. Aichmüller i L. Dobrzyniecki apt.; w *Gurahumora*: E. Botezat; w *Jarosławiu*: J. Rohm i Grzymała; w *Kimpolung*: F. Fritsch; w *Kołomyi*: J. Sidorowicz i E. Stenzel; w *Krynicy*: H. Nitribit; w *Milówce*: M. Quirini; w *Mielcu*: A. Pawlikowski; w *Podwołoczyskach*: D. Schneider; w *Przemyślu*: A. Mańkowski; w *Radowcach*: J. Rosignon i Decani; w *Radymnie*: A. Karpiński; w *Sadagórze*: Rabinowicz; w *Sniatynie*: F. Niemczewski; w *Sucawie*: Ed. Liszka i J. Haberman; w *Sądowej Wiszni*: W. Włodzimirski; w *Stanisławowie*: A. Beila i J. Macura apt.; *w Samborze*: Aleksiewicz apt. w *Storożyńcu*: H. Füllenbaum; w *Tarnopolu*: J. Jamrogiewicz, K. Kahane; w *Ustrzykach*: J. Riedl; w *Wilamowicach*: F. Schneider; w *Żółkwi*: w c. k. apt. obw. A. Dadleca.

Wielki wybór pierścionków zaręczynowych.

Szpilki i pierścionków bukietowych.

J. DĄBROWSKI

PRZEDTEM

J. DĄBROWSKI & L. WEIGEL

we Lwowie, przy ulicy Halickiej pod l. 17,

(„DAWNIEJ W. PENTHER")

prócz **ZEGARKÓW i ZEGARÓW** z najsłynniejszych fabryk **otrzymał wielki zapas złotych i srebrnych rzeczy.**

Szczególnie zwraca się uwagę na 1904 1 ?

ZŁOTE ZEGARKI fabryki genewskiej L. W. GOSTKOWSKIEGO, jakoteż **wyprawy weselne ze srebra,** na 6 i 12 osób w szkatułkach.

Wszelkie zamówienia z prowincji uskutecznia się jak najrychlej.

Obrączek ślubnych.

Jedyny skład na całą Galicję maszyn grających.

TRADE AYALA & CO. CHÂTEAU D'AY MARK.

CHAMPAGNE AYALA & CO.

Jedyny skład dla wschodniej Galicji u p. **F. W. Królikowskiego we Lwowie.** 1182 25—100

Wschodnio-indyjska herbata

z plantacji

Mr. Narain Sing w Alahabar.

Prima indyjska Pecco-herbata po . . 6 złr. kilo
„ indyjska Souchong po . . 4 złr. kilo

w „oryginalnem opakowaniu".

Wysyłka na prowincji za pobraniem.

C. MARTENS Ex- i Importhaus

we Wiedniu, I, Operngasse, nr. 7. 1007 2—6

LIPPMANNA

KARLSBADZKIE PROSZKI BURZĄCE

z apteki Lippmanna w Karlsbadzie.

Przyrządzone ze wszystkich części składowych wód mineralnych karlsbadzkich; zawierają wszystkie pierwiastki lecznicze tychże wód, dlategoteż zasługują w medycynie na najszczególniejszą uwagę.

Podniecają apetyt. *Przyspieszają trawienie.* (**Vade mecum** dla cierpiących na żołądek.) *Użycie przyjemne.* *Skutek pewny.*

Niezrównany środek przeczyszczający,

działa prędko i pewnie a z powodu swego składu, przyjemnego użycia i taniości mogą zastąpić wszystkie wody solno-alkaliczne, mineralne i gorżkie.

Zdrowe dlatego **orzeźwiające**

przed wszystkiemi drastycznemi środkami przeczyszczającemi, pigułkami i t. p. zasługują na uwzględnienie

Zalecone przez lekarzy w cierpieniach żołądka, trzewiów brzusznych, wątroby, nerek i pęcherza.

Jako wyśmienity i przez publiczność bardzo poszukiwany środek domowy

z wielkiem powodzeniem używany w osłabionem trawieniu, braku apetytu, osłabieniu żołądka, przeciw kurczom żołądka, mdłościom, zgadze, zaflegmieniu, odbijaniu się i wzdęciu; leczy zastarzałe hemoroidy, ból głowy i migranę; wreszcie jako wyśmienity środek przeczyszczający w uporczywem zatwardzeniu. — Przeciw otyłościom niezawodny środek.

Zwracamy uwagę, że każdy pojedynczy proszek nosi znaczek protokołowany i nazwę „Lippmann."

Otrzymać można w następujących aptekach w Galicji: w BIAŁEJ u p. Keler apt., w BRODACH u p. Redera apt., w DROHOBYCZU u p. Aichmüllera apt., w KOŁOMYI u p. Stenzla apt., w KRAKOWIE u pp. Sobierajskiego, Stockmara i Wiszniewskiego apt., we LWOWIE u pp. Beisera i Ruckera apt., w TARNOPOLU u p. Jamrogiewicza apt., w Tarnowie u p. Chodackiego apt., w CZERNIOWCACH u p. Altha i Krzyżanowskiego apt., jakoteż we wszystkich aptekach monarchii austrjacko węgierskiej. 1911 1—?

Skład fortepianów

Pianin i organów,

jakoteż koncesjonowana

Szkoła muzyczna LUDWIKA MARKA

w rynku l. 9. I. piętro.

Nauka gry na fortepianie w III. oddziałach i 8 klasach, od początków do najwyższego wykształcenia. Nauka śpiewu solowego, kompozycji i historji muzyki. Do składu nadeszły z najlepszych fabryk fortepiany Mignon, które pod 10letnią gwarancją się sprzedaje i wypożycza.

Sprzedaż na raty miesięcznie od 15 złr.

Nowe ozdobne Apollo: pianina i sławne amerykańskie organy pokojowe i kościelne fabryki Estey & Co. 1850 3—?

Na wszystkich wystawach premiowane.

Fabryka c. k. uprz. obuwia zdrowia i nieprzemakalnego

Th. Budischowsky

we Wiedniu, 6 Bez. Mariahilferstrasse 73.

Buciki balowe i sztylety dla mężczyzn i pań, eleganckie, tanie i dobre w wielkim wyborze.

Cenniki gratis i franco.

Panie BUDISCHOWSKY! Posyłka pańskich bucików nie tylko nas najzupełniej zadowoliła, ale co więcej zadziwiła, zwłaszcza, że są eleganckie, trwałe i tanie, zatem szczególniej zasługują na najlepszą rekomendację. Przyjm pan od nas rzetelną podziękę i zapewnienie prawdziwego szacunku od nowego odbiorcy pańskiego.

Asparn-Zaya, 12. grudnia 1885.

1188 1—13 MARC. WESSELY.

Piersiowe cukierki i sok

SPITZWEGERICH (z babki),

służą na wyleczenie cierpień płucowych i piersiowych, kaszlu, kokluszu, chrypki i zaflegmienia opłucnej, Nieoszacowana ta roślina, którą wydaje natura dla dobra i zbawienia cierpiącej ludzkości, zawiera w sobie do dzisiaj niewyjaśnioną tajemnicę, przyczyniając się do złagodzenia zapalenia błony śluzowej w krtani i przewodzie oddechowym w sposób szybki i skuteczny a temsamem do przywrócenia zdrowia w tych organach. — Ponieważ w naszych wyrobach ręczymy za czystą mieszaninę cukru i babki, upraszamy szczególnie uważać na nasz znak ochronny urzędownie zarejestrowany i podpis na kartonie flaszkach, gdyż tylko te są prawdziwe. **Cena kartonu 30 ct., flaszki 70, 40 i 25 ct.** Wysyłki na prowincją za pobraniem.

SCHUTZ-MARKE S&S REEL

WIKTOR SCHMIDT i Synowie

c. k. uprz. kraj. fabrykanci. — Fabryka i wysyłkowy skład we WIEDNIU, IV. Alleegasse 48 (w pobliżu dworca kolei południowej.)

Do nabycia we wszystkich aptekach, drogeriach i składach. We LWOWIE u pp. aptekarzy: Jakóba Beizera, Henryka Blumenfelda, Geilhofera, Ed. Jacewicza (na kolei Karola Ludwika), Mik. Karczewskiego, A. Kochanowskiego, K. Krzyżanowskiego, dr. Karola Mikolascha, Ad. Musila, Jakóba Piepesa, Podgórskiego, J. Wewiórskiego, Zyg. Ruckera, Sklepińskiego, dalej u kupców pp. K. Bałłabana, Karola Bayera, F. W. Królikowskiego, A. Mankowskiego, St. Markiewicza, Narodnoj Torhowli i St. Wojciechowskiego. W BRODACH w apt. Redera. 1861 4—50

Choroby nerwów.

SCHUTZ-MARKE DR. WRUN

CO TO SĄ NERWY? Nerwy są właściwemi pośrednikami każdego uczucia, one odbierają wszelkie wrażenia zewnętrzne i udzielają je nam. Jak różnorodne są przyczyny, tak rozmaite są objawy chorób nerwowych. W pierwszym rzędzie ściągania się nerwów następuje ogólne opadnięcie ciała i upadek sił, impotencja i pomazania nocne, nikłość pamięci, bladość twarzy, zapadłe i z niebieskiemi obwódkami oczy, brak humoru, bezsenność, migrena, boleści w krzyżach i pacierzu, kurcze histeryczne, zatwardzenie, lęk bez przyczyny, unikanie wesołego towarzystwa, cierpienia kobiece, osłabienie anemia, bole reumatyczne i gośćcowe, drzenie rąk i nóg itd.

Wszystkich powyżej przytoczonych chorób nerwowych nie usuwa żaden inny znany dotąd w medycynie środek tak niezawodnie i z taką dokładnością jak **dr. Wruna proszek peruwiański** (wyrab. z ziół peruwiańskich.) Za nieszkodliwość ręczy się.

Cena jednego pudełka wraz z dokładnym przepisem złr. 1.80.

Składy mają pp aptekarze: we Lwowie: Z. Rucker, P. Mikolasch, w Krakowie: W. Redyk, w Tarnopolu apt. F. Jamrogiewicz; w Czerniowcach: Fr. Golichowski, jen. ajent w Wiedniu; Al. Gischner, dypl. apt. II., Kaiser Josefst. 14. 1203 1—18

Pierwsze austr. Towarzystwo fabryczne, wyrabiające drzwi, okna i podłogi

Thüren-, Fenster- und Fussboden-

Fabriks-Gesellschaft

we WIEDNIU IV., Heumühlgasse 13 założone **1817** pod kierownictwem **M. Markerta,**

poleca swoje **wielkie składy gotowych drzwi i okien wraz z okuciem, tudzież spodów okrętowych i dębowych amerykańskich posadzek na fryzach i parkietowych.**

Fabryka, utrzymując wielki skład **suchego materjału drzewnego,** tudzież zapasy gotowego towaru na składzie, może załatwić każdą potrzebę tych artykułów w najkrótszym czasie. Taż przyjmuje także sporządzanie **portalów, urządzeń dla koszar, szpitalów, szkół, kantorów** itp., prócz tych wszelkie maszynami wyrobić się mające roboty drzewne według podanego rysunku i modelu z wyjątkiem sprzętów pokojowych. 1189 1—12

C. k. uprzyw. galic. akcyjny

Bank hipoteczny

sprzedaje

po kursie dziennym

5% Listy hipoteczne,

jakoteż

5% Premiowane Listy Hipoteczne

Zlecenia z prowincji wykonuje się odwrotną pocztą bez prowizji.

1833 10—48

W Instytucie naukowym wojskowym

we Lwowie ul. Piekarska 21, w Czerniowcach ul. św. Mikołaja 11.

rozpoczyna się

nowy kurs

do egzaminów na jednoroczn ych ochotników i do wszystkich c. k. Zakładów wojskowych **z dniem 1. marca r. b.**

Wczesne zgłaszanie się leży w interesie samych kandydatów, gdyż **za późno** zgłaszający się narażają się na skutki, **niczem naprawić się nie dające.**

Instytut utrzymuje tak dla powyższych kandydatów, jakoteż dla uczęszczających do szkół publicznych średnich

PENSJONAT

kierowany umiejętnie i z prawdziwą rodzicielską opieką.

W myśl §. 11. Programu zakładowego są w Instytucie lwowskim z d. 1. marca następujące wolne miejsca do obsadzenia: a) w Pensjonacie: Jedno całkiem wolne, jedno na pół wolne, (drugie na pół wolne nie jest jeszcze opróżnione) b) dla eksternistów dwa całkiem wolne i dwa na pół wolne. Bliższe szczegóły w programie, którego nabyć można w Instytucie i w każdej księgarni we Lwowie i w Czerniowcach.

W bieżącym kursie korzystają z powyższych miejsc: J. Karpf, J. Bałaban w pensjonacie, F. Feldstein, Z. Rudeński i A. Witlin z eksternistów.

Ważny powód zmusza mię do oznajmienia, że na powyższe wolne miejsca Instytut nie ma osobnego funduszu, lecz że koszta, te opędzają się w ogóle z czystego zysku, a w szczególności z §. 7 programu, według którego wstępujący po rozpoczęciu kursu, opłacają za cały czas upłyniony od rozpoczęcia kursu, całkowite opłaty miesięczne.

Są jednak ludzie, mianowicie wydaleni z rozmaitych powodów z Zakładu nauczyciele i uczniowie, tudzież tacy, co z własnej winy odpadli przy egzaminie, którzy dla zdyskredytowania Instytutu najpotworniejsze głoszą bajki o wyzyskiwaniu z tytułu wzmiankowanego §. 7, krzywdzące w wysokim stopniu opinję moją i zakładu mego. A znachodzą się też ludzie niesumienni, co nie przekonawszy się o prawdzie, powtarzają te bajki. 1913 1—?

F. Koestlich,
dyrektor zakładu
przyjmuje codzień od 5—7 po poł.

Dr. Kiesowa
sławna i zawsze skutkująca
Augsburska

esencja życia,

doniosły środek domowy przeciw cierpieniom żołądka i innym z tego pochodzącym uciążliwościom, jako to: przeciw bolu głowy, brakowi apetytu, omdleniu, złemu trawieniu, zaparciu, twardzeniu, zgadze, kurczowi żołądka, odbijaniu, hypokondrii, hemorojdom. Najlepszy środek prezerwatywny przeciw wszelkim chorobom febrycznym, dysenterji, przypadłościom cholerycznym. Prawdziwa wtedy, jeżeli ma powyższy znak ochronny; en detail we wszystkich większych aptekach; hurtownie we wszystkich znaczniejszych drogeriach i u firmy

J. G. KIESÓW w AUGSBURGU
(Bawarja.)

1463 3—20

Heirat! Reiche Heirathsvorschläge erhalten Sie sofort im verschlossenen Couvert (discret). Porto 20 Pf. „General-Anzeiger", Berlin SW. 61. Für Damen frei. 1152 1—?

Konkurencja

oszustwu der na konie.

Od 50 lat istniejąca c. k. uprz. kraj.

Fabryka derek i koców

poleciła wi celem odporu nowo powstałej konkurencji sprzedaż swoich wyrobów, istotnie pod każdym względem wybornych

Derek na konie

od dnia dzisiejszego — tylko po

1 złr. 60 ct.,

sztuka — wielkich, grubych, szerokich, niespożytych

derek końskich.

Derki te są 190 ctm. długie, a 130 ctm. szerokie, z kolorowemi bordiurami, a grube jak deska, dlatego prawdziwie nie do zniszczenia. Rozsyłka za gotówkę lub za pobraniem pocztowem. — Codziennie wysyłam te derki do wszystkich stron świata i wszędzie znajdują one ogólne uznanie, gdyż używać ich można także jako kołdry na łóżka, a dawniej więcej niż o połowę były droższe.

ADRES: 1889 1—4

Exportwaarenhaus **L. Kon, Wien,** II., Lichtenauergasse n. 9.

Proszę na adres dobrze uważać.

Poezje
Adama Mickiewicza

wydanie kompletne w 4 tomach, na ładnym satyn. papierze opuściły prasę, nakładem **KSIĘGARNI POLSKIEJ** we Lwowie, w najtańszem wydaniu.

Cena za 4 tomy złr. **1.60,** — w eleganckiej oprawie złr. **2.50.**
(Po za Lwowem o 10 centów więcej na list frachtowy i opakowanie.)

Zamawiający naraz 5 egzemplarzy z dołączeniem należności otrzymają posyłkę franco. — Zamówienia należy adresować: 1821 2—?

Do **Księgarni Polskiej,** Lwów, 14, Plac Halicki.

W tejże księgarni nabyć można największe arcydzieło Wiktora Hugo:

Nędznicy

Romans w 10 tomach, w cenie zniżonej z 12 złr. na **3 złr.**

Jan Ihnatowicz

poleca

najprzedniejsze perfumy, wody toaletowe,

odszczególnione 6ma medalami zasługi i 2ma dyplomami uznania, mianowicie:

Perfumy: jaśminowa, fiołkowa, różana, rezedowa, konwaliowa, Ylang-Ylang, Opoponax, Jockey Club, heliotropowa, Ess Bouquet, piżmowa, Millefleurs, itp. Flakoniki po 25, 40, 75 ct., 1 zł. 1.50 itd.

Perfumy królowej Marysienki. Flakon 2 zł.

Woda lwowska, powszechnie uznana i poszukiwana dla swego przyjemnego, orzeźwiającego i długotrwałego zapachu, do skrapiania sukien, chustek i rozpylania w salonie. — Flakonik mniejszy 80 ct., większy 1 zł. 50 ct.

Woda warszawska odznacza się nadzwyczaj przyjemnym kwiatowym zapachem. Flakonik mniejszy 95 ct., większy 1 zł. 80 ct.

Woda lewandowa podwójna i **woda lewandowo-ambrowa,** są powszechnie używane do rozpylania w salonach dla swojego przyjemnego, miłego i łagodnego zapachu. Flakon 50, 70, 90 ct., złr. 1.20.

Wody kolońskie w kilku odmianach i gatunkach, przednie i najprzedniejsze. Flakoniki po ct. 15, 20, 25, ct. 40, 50, 80, 1 złr., 1.50.

Nabyć można we LWOWIE w sklepach własnych: ul. Kopernika l. 3, hotel Europejski i ulica Halicka róg Wałowej. W KRAKOWIE Sukiennice l. 20. W CZERNIOWCACH Rynek l. 2, — oraz we wszystkich pierwszorzędnych sklepach i aptekach.

1857 1—?

Przez wys. rząd **króla** uprzywilejowany

Jego Mości **Szwecji** dr. Fl. Lengiela

Balsam brzozowy

Już sam sok roślinny, który z brzozy cieknie, jeżeli się pień zawierci, znany jest od najdawniejszej pamięci jako wyborny środek piękności: jeżeli się ale ten sok przyrządzi podług przepisu wynalazcy w drodze chemicznej na balsam, wtedy nabiera on istotnie cudownej skuteczności. Jeżeli się tym balsamem posmaruje wieczór twarz lub inne miejsca skóry, **wtedy zaraz następnego dnia wydzielają się małe łuski ze skóry, która potem staje się mieniąco białą i delikatną.**

Balsam ten wygładza powstałe na twarzy zmarszczki i blizny ospowate i nadaje jej koloru młodocianego; skórze nadaje bieli, delikatności i świeżości, usuwa w najkrótszym czasie piegi ostudy, znamiona przyrodzone, czerwoność nosa, pryszczyki i inne nieczystości naskórne. Cena słągwi wraz z przepisem użycia 1 złr. 50 ct.

Do nabycia we LWOWIE: w apt pod „Srebrnym Orłem" Zygmunta Ruckera przy ulicy Krakowskiej; w Czerniowcach u J. Golichowskiego. apt. pod „Opatrznością". 1102 1—?

B. & E. Körting

we Wiedniu, II, Dresdenerstrasse,

Fabryka urządzeń do centralnego opalania i wentylacji,

Fabryka motorów gazowych.

Filje: w Hanowerz, Berlinie Paryżu, Londynie, Mar szestrze, Medyolanie, Barcelonie, Petersburgu, Sztokholmie, — polecają:

urządzenia do centralnego opalania mieszkań, biur i fabryk według każdego systemu, z pośrednicem opalaniem, za pomocą pary ciepła i wrzącą wodą, oprócz tego urządzenia do osuszania każdego rodzaju towarów. Do tego używamy zawsze naszych patentowanych żebr wych ciał do ogrzewania z ukośnemi żebrami; te wzdają wdzięczną i tanią łaszczyznę ogrzewaną i dogodne do ustawieni.

Do ustawienia w nyszach okien mamy szczególnej konstrukcji patentowane ciała ogrzewalne. Nasze racjonalnie sporządzone kaloryfery wymagają najszczuplejszego miejsca, nastręczają najlepsze wyzyskanie gazów ogrzanych, wymagają najskromniejszej obsługi, albowiem mogą być oPatrzone palowiskiem rusztowem nie mają prawie horyzontalnej płaszczyzny, dlatego nie gromadzą pyłu

Prospekty i kosztorysy gratis i franco, możemy również wykazać się kilkuset referencjam Dalej budujemy:

motory gazowe, systemu Körtiug-Lieckfeld, jedno cylindrowy, stojący motor, każdemu innemu systemowi co najmniej równy.

Najtańsza cena, najmniejsze zużycie oleju, i cichy chód bez popychaczy, zatem bez wszelkiej reperacji. W 3 latach około 600 sztuk ustawiono z najlepszym skutkiem. 1005 3—52

Antirheumaticon

dr. med i chir. Franciszka Hellera, emerytowanego I. sekundarjusza wiedeńskiego c. k. pow szpitala

To wewnętrznie zażywane lekarstwo leczy świeżo powstały reumatyzm mięśni natychmiast, dawniejszy reumatyzm mięśni, tudzież najsilniejszy reumatyzm stawów z wszelką pewnością w przeciągu kilku dni. Jest to najpewniejszy i najspieszniej działający środek leczniczy na te słabości. albowiem bole i opuchnięcia stawów ustępują już w 24 godzinach 1553 1—4

Główny skład we WIEDNIU w aptece zum „König von Ungarn" I. Fleischmarkt 1. We LWOWIE: w aptece **Zygm. Ruckera.**

Cena flaszki 1 złr., — poczta 20 ct. więcej za opakowanie.

Tylko prawdziwe, jeżeli opatrzone tym podpisem Dr. Franz Heller

Dr. Heller ordynuje od 12—3 godz we Wiedniu I, Kohlmarkt, nr. 5

Nie ma czasu do stracenia.

Ze sławnych derek końskich, które na licytacji nabyłem za połowę ceny regularnej a z których prawie wszystkie części świata na skutek ogłoszeń już nabyły moje derki końskie, sprzedaję jak długo wystarczy zapas

tylko po 1 złr. 50 ct. za sztukę wielkie, nader grube, szerokie i niezniszczone

derki końskie

z 5 rozmaitemi burdurami kolorowanemi i grube jak deska. Derki te są w 3 jakościach a to: 190 cm. dług, 120 cm. szerokie po złr. 1.50, 190 cm. dług. 130 cm. szerokie z bordurami trwałe. Iej jakości zł. 1.75, nader doskonałe prima jakości 1 zł. 95 ct. sztuka.

Dalej mam na składzie:

500 tuzinów żółte włosiste derki

dla fiakrów z rozmaitemi kolorowemi paskami i bordurami, wielkie dobre tylko po 2 zł. 60 ct. 190 cmtr. długie 135 cmt szerokie 2 zł. 80 ct., 195 cmt. długie 155 cmt. szer. doskonałe 3 zł. sztuka. Szczególnie dla właścicieli fiakrów. Także mam

400 sztuk kołder jedwabnych

z buratu w pysznych kolorach czerwonych, niebieskich, żółtych, zielonych, pomarańczowych, paskowanych, zupełnie długie na największe łóżka sztuka 3 zł. 75 ct., para 7 złr.

Setki podziękowań i zamówień od wiarogodnych osób, z których kilka podaliśmy do wiadomości publicznej, są w naszem biurze do łaskawego przejrzenia a nadejść mające pozwolę sobie publikować Coby się niepodobało, będzie bez trudności napowrót przyjęte. 1187 1—6

Adres: **Webewaaren-Manufactur J. H. Rabinowicz**

we Wiedniu, III. Bez. Hintere Zollamtstrasse 9.

NB. Przez innych ogłaszane dery po 1 zł. 60 ct. dostarczam na żądanie po 1 zł. 20 ct. sztukę.

Apteka „pod Gwiazdą" PIOTRA MIKOLASCHA

we Lwowie,

poleca między innemi następujące środki lekarskie, dyetetyczne i kosmetyczne bądź własnego wyrobu, bądź też sprowadzane, które mają rzeczywistą wartość, na długoletniem doświadczeniu opartą:

Apteczki homeopatyczne
w ziarnkach, dr. Lutzego w Cöthen i w płynie, własnego wyrobu o różnej ilości środków, także środki pojedyńcze w płynie i w ziarnkach.

*** Wody lecznicze musujące**
alkaliczna, na przeróżne katary, kaszle i t. p. żelazista przeciw bledniey, niedokrewności i t. p. gorżka na rozwolnienie, magnowa przeciw kwasom żołądka, zgadze i t. p., salicylowa przeciw bolom nerwowym artrytycznym, febrze i t. p. litowa na cierpienia pęcherza i nerek i t. p., jodowa i bromowa zawierające jodu lub bromu daleko więcej jak rodzime wody iwonickie, rymanowskie, hallskie i t. d.—Chromowa dr. Güntza przeciw siphylis, wreszcie limoniada angielska musująca, łagodny środek rozwalniający.

Olej rybi z miętusa
naturalny, nieczyszczony, ale prawdziwy najlepszy środek dla dzieci limfatycznych i szkrofulicznych; olej biały, który często nawet nie jest olejem rybim, nie ma wartości leczniczej.

Wódka francuska
bez soli i z solą według przepisu W. Lee sporządzona, ma być środkiem znamienitym w przeróżnych dolegliwościach tak wewnętrznych jakoteż zewnętrznych.

*** Preparaty salicylowe**
Proszek do zębów salicylowy i woda do zębów i ust salicylowa, są środkami konserwującemi zęby i dziąsła, chronią od psucia się zębów, niszczą zarodki pruchnienia i odbierają oddechowi woń nieprzyjemną.

*** Warburga Tynktura** przeciw **febrze.**
dawno znany, pewny środek przeciw zimnej febrze, także pigułki podobnego składu.

Laseczki przeciw migrenie i Po-Ho
środek chiński przeciw migrenie, do nacierania nerwu bolącego, skroni, za uszami.

*** Proszek fiakierski**
(Fiaker Pulver),
środek ludowy przeciw kaszlom, chrypkom i duszności

*** Woda kolońska**
znakomitej jakości, równająca się wyrobom różnych Farinów. ale o połowę tańsza.

Maść cudowna hamburgska
bardzo dawny środek przeciw ranom różnego rodzaju

Esencja do ócz dr. Romershausena
oryginalna, środek wyborny przeciw osłabieniu wzroku, zapaleniu ócz i t. d.

Ekstrakt oliwy na głuchotę
w różnych wypadkach upośledzenia słuchu, po chorobach, lub w skutek przeziębienia.

Nessle'go Pokarm dla dzieci
zastępujący całkowicie pokarm z piersi.

Mleko zgęszczone
nadające się toż samo jako pokarm dziecięcy, lub też w podróży i w okolicach, nieobfitujących w nabiał

*** Pomada Alcaloide**
wynalazku Piotra Mikolascha, wyborny środek przeciw wypadaniu włosów i na wzmocnienie porostu.

Morasa płyn wzmacniający włosy.
może być użyty sam przez się, lub wespół z powyższą pomadą.

*** Proszek mięsny**
znakomity w przypadkach osłabienia, w chorobach wycieńczających lub w rekonwalescencji

Wata gośćcowa Pattisona
do okładania członków dośćcem lub reumatyzmem nawiedzonych

Olej ze szpilek sosny naszej i Olejek ze szpilek sosny alpejskiej,
(Latschen Kieferöl)
służ do napełnienia pomieszkania zapachem drzew szpilkowych, który to zapach dzieła zbawiennie na płuca i wszystkie organa oddechowe. Używa się za pomocą rozpylacza.

*** Środek na nagniotki**
wyborny, który użyty według przepisu w przeciągu kilku dni doprowadza każdy nagniotek do takiego stadjum, iż daje się łatwo całkowicie wyjąć bez najmniejszego bolu a nagniotek na tem miejscu już nie odrasta.

Bromum solidificatum
środek koniecznie potrzebny do odwietrzenia izb po chorych na choroby zaraźliwe

Balsam Vetoriniego
oryginalny i własnego wyrobu, środek do użytku we- i zewnętrznego przeciw różnorodnym dolegliwościom.

Godziębina
do nacierania członków dotkniętych reumatyzmem, gośćcem lub newraglią, usuwa ból na długi czas.

*** Mentyna**
służy do płukanek, może być jednak użyta także wewnętrznie na bole w żołądku.

Cachou
usuwa zapach potraw i woń tytoniu z ust. Bardzo wygodny środek, gdyż maciopki kawałeczek wystarcza do osiągnięcia powyższego celu.

Szczoteczki do zębów
najlepsze z pierwszorzędnej fabryki w Paryżu różnej szerokości i twardości.

Perfumy francuskie
Triples extraits: Fiołków, Resedy, Millefleurs, Patchouli Ylang-Ylang, Jaśmin i t. p., napełniane tu do flaszeczek mniejszych i większych, przez co te same perfumy, które z Paryża w flakonach przychodząc, bardzo drogo kosztują, daleko są tańsze.

Kakao odtłuszczone
w proszku do sporządzenia napoju nader zdrowego i tuczącego.

Czekolada homeopatyczna
czyli zdrowia, składająca się z czystego kakao i cukru, bez innych przypraw i korzeni.

Kawa homeopatyczna
dr. Lutzégo dająca zdrowy napój — toż samo:

*** Kawa żołędziowa**
obydwie daleko smaczniejsze i zdrowiu służące, jak wszystkie kawy z cykorji, fig i t. p.

*** Ocet desinfekcyjny**
służy przez rozpylanie lub rozgrzewanie na blasze do odwietrzania pomieszkania podczas chorób i do usunięcia zapachu potraw po jedzeniu.

*** Puder ryżowy**
czysty, bardzo miałki, nieszkodliwy płci, przeciwnie konserwujący, odciągający gorąco i wsiąkający tłusty pot.

*** Płyn na odmrożenie**
osobliwie na odmrożone ręce, które w krótkim czasie całkowicie do stanu normalnego przyprowadza.

Krowianka morawska
humanizowana, nadchodzi co kilka tygodni w świeżym stanie.

*** Cukierki i czekoladki z santoniną**
przeciw robakom i glistom u dzieci.

Środki gwiazdką oznaczone są wyrabiane w aptece „pod Gwiazdą".

Apteka „pod Gwiazdą" utrzymuje wielkie składy **przyborów chirurgicznych** z kauczuku i innych materjałów z pierwszych fabryk niemieckich i francuskich, mianowicie: **Wstrzykawki** różnorodne z kauczuku, szkła, cyny i do różnych celów, **pończochy elastyczne, poduszki kauczukowe, worki na lód, płótno kauczukowe** do podkładek, **respiratory, bougies i katetery** przeróżne, **przepaski, koneweczki Esmarcha i Hegara, mlekociągi, pędzle do ócz i do gardła, flaszki do karmienia dzieci** i różne inne, tak dla lekarzy jako też dla publiczności. — **Opatrunków Lisiera ma skład główny** najpierwszej fabryki tych wyrobów, **Hartmana i Kieslinga,** jest więc w możności sprzedawać taniej jak każda konkurencja. 1868 7 ?

Adres na telegramy i listy: Apteka Mikolascha, Lwów.

Fortepiany i pianina na raty

od 300 do 700 zł. — Sławne **harmonia** amerykańskie od 140 do 1500 zł. **Cytry.** — Używane instrumenta od 100 złr. wyżej **Wypożyczenie** 2 do 12 złr. miesięcz. — Używane instr. kupuję lub przyjmuje w zamian — **Ceny fabryczne.** — Wszystkie zamówienia podług katalogów fabrycznych, **załatwiam wprost z fabryk i sam opłacam transport.** **A. Sidorowicz w Kołomyi.**

Potrzebując fortepianu, udałem się z zaufaniem do pana Sidorowicza aby mi według swego własnego sądu i rozumienia sprowadził dobry instrument. Ufność mnie nie zawiodła, gdyż p. Sidorowicz dostarczył mi bardzo dobry i śliczny fortepian i tak tanio, że w samej fabryce musiałbym znacznie drożej zapłacić, o czem mię cennik fabryczny przekonał. Nadto p. Sid. sam opłacił transport do Tarnopola. Poczuwając się do wdzięczności polecam wszystkim ajencję i **skład fortepianów p. Sidorowicza w Kołomyi.** Dr. Rittigstein w Tarnopolu.

W APTECE J. SIDOROWICZA w KOŁOMYI:

Karpackie ziółka które leczą nawet zastarzałe katary, kaszel, chrypkę, duszność, ból w piersiach itd. Pakiet 25 ct.

Wyjątek z licznych świadectw: Do Wgo p. Sidorowicza w Kołomyi. Karpackie ziółka są tak skuteczne na uporczywy kaszel i zaflegmienie, że tylko one wybornie mi działają, a mam już 87 lat. Proszę znowu o przysłanie 4 pakietów. Franc. Longchamps, c. k pens. komisarz w Nedgyes (Siedmiogród.)

Wyborna **Herbata** chińsko-rosyjska (pół kilo zł od 2.60 do zł. 6) od dostawcy dla dworu cesarskiego.

Koniak w but. po ct. 65, 90 i t. d do zł. 6.20
Malaga „ „ „ 85, do złr. 1.50
Wina francuskie po zł. 2.50, 2.70 i 3
) prawdziwe, wprost z miejsca pod gwarancją sprowadzane.

Najlepsza **Farba** do podłogi. — Prawdziwy **Ocet** winny. — Włoska **Oliwa.** — **Benignina** niszczy bez śladu piegi i plamy na twarzy 60 ct — Bardzo skuteczny **Balsam** na odmrożenie 40 ct. — **Ecaillant** na odgniotki, niezawodny 45 ct.—**Odontalgique** przeciw chorobom zębów i dziąseł 48 ct. — **Wody mineralne** wprost ze źródeł. — **Przyrządy chirurgiczne,** bandaże, termometry, wstrzykawki, rękawice angielskie do nacierania etc. najtaniej. 1859 6—?

Apteka J. Sidorowicza w Kołomyi.

Cocain-Sect

komandytowego Towarzystwa amsterdamskiej fabryki likierów w Mödling pod Wiedniem.

Oryg. butelka 1 zł. 20 ct. bez akcyzy.

Dystylujemy wyborowy ten likier z rośliny koka, której zadziwiające przymioty dopiero w najnowszym czasie uznano i od tego czasu przez wszystkie medyczne powagi zachwalane bywają. Według badań umiejętnych następuje po spożyciu koka nagłe wypogodzenie się i lekkość umysłu, czuje się przybytek zapanowania nad sobą, czuje się żywotniejszym i do pracy zdolniejszym. Można sprawować długotrwałe, nieustanne duchowne lub muszkułowe prace bez naruszenia trawienia żołądka, a każdy rodzaj osłabienia usuwa się przy dłuższem tejże zażywaniu.

Sprzedają we LWOWIE: F. Gross, F. W Królikowski, A. Mańkowski, O. T. Winkler, J. Ważny; w Tarnopolu: A. Ciążkowski, w Kołomyi: St. Romanowicz, Wiktor Skrzyński, w Stryju: Lechicki i Kosturkiewicz, w Drohobyczu: Teofil Jabłoński, w Samborze: Bukietyński i Sp., w Przemyślu: Karol Schabenbeck, Narodnaja torhowla, w Krakowie: J. F. Fischer, Antoni Hawełka, Jan Janiga, M. Jawornicki, w Tarnowie: Tadeusz Scharf, w Rzeszowie: E. G. Neugebauer, w Jarosławiu: Józef Krasicki i w znaczniejszych handlach korzennych i delikatesów cukierniach, kawiarniach monarchii. Gdzieby nie było, także pocztą (przy zamówieniu 3 oryg. butelek franco opakowanie i porto.) 1262 5—?6

J. Pserhofer, aptekarz we Wiedniu,

Singerstrasse Nr. 15, Zum golden. Reichsapfel.

Pigułki krew przeczyszczające, dawniej zwane **pigułkami uniwersalnemi,** zasługują na ostatnią nazwę w pełnem tego słowa znaczeniu, albowiem istotnie nie ma słabości, w którychby te pigułki nie udowodniły w tysiącznych wypadkach swej cudownej skuteczności. W najuporczywszych wypadkach gdzie wiele innych medykamentów nadaremnie używano, nastąpiło w skutek użycia tych pigułek w krótkim czasie zupełne uzdrowienie. **Pudełko z 15 pigułkami 21 ct., rulon z 6 pudełek 1 zł. 5 ct.,** przy wysyłkach nieofrankowanych za zaliczką **1 złr. 10 ct. (Mniej jak rulon nie wysyła się.)**

Weszła mnoga ilość listów, w których konsumenci tych pigułek po odzyskanie zdrowia po przebyciu różnorodnych i ciężkich chorób, wyrażają swe dzięki. Każdy, kto tylko raz tych pigułek zaróbował, zaleca dalej ten środek — Przytaczamy niektóre z tych pism dziękczynnych.

Leongang d. 15. maja 1883.

Szanowny panie! Pańskie pigułki działają istotnie cudownie nie są one jak wiele innych zachwalonych środków, lecz one pomagają rzeczywiście prawie na wszystko.

Zamówione na Wielkanoc pigułki rozdzieliłem pomiędzy przyjaciół i znajomych i wszystkim pomogły, nawet osoby starsze, cierpiące na różne dolegliwości i cierpienia, jeżeli nie odzyskały całego zdrowia, to doznały znacznego polepszenia przy ciągłem używaniu. Upraszam tedy przysłać mi znowu pięć rulonów. Ja i wszyscy, którzy mieliśmy to szczęście odzyskania w skutek pańskich pigułek nasze zdrowie, zasyłamy żywą wdzięczność.

Marcin Deutinger.

Bega, St. Gyorgy 16. utego 1882.

Szanowny panie! Nie mam słów do wyrażenia panu mego najwyższego podziękowania za pańskie pigułki, albowiem moja żona prócz boskiej pomocy tylko w skutek pańskich pigułek krew przeczyszczających z długoletnie o mizerere została wyleczoną i jeżeli teraz takowe zażywa, to jej zdrowie tak dalece się poprawiło, że z młodzieńczą świeżością oddawać się może zatrudnieniu Proszę z mego podziękowania dla dobra wszystkich cierpiących zrobić użytek i upraszam równocześnie o przysłanie mi dwóch rulonów pigułek i dwa mydła chińskie Z uszanowaniem

Alojzy Nowak, star. ogrodnik.

Wielmożny panie! Przypuszczając, że wszystkie pańskie leki są równej dobroci, jak pański balsam na odmrożenie, który w mojej rodzinie kilka zastarzałych ran wyleczył, odważyłem się mimo nieufności do tak zwanych środków uniwersalnych, uciec się do pańskich pigułek krew przeczyszczających, aby a pomocą tych małych kuleczek wyleczyć się z mego długoletniego cierpienia hemoroidalnego. Muszę panu wyznać, że moje zastarzałe cierpienie po czterotygodniowem użyciu zupełnie się usunęło, a ja w kółku mych znajomych polecam najusilniej te pigułki. Nie mam nic przeciw publikacji mego pisma lecz z opuszczeniem mego nazwiska. Z poważaniem Wiedeń 20. lutego 1881. C. v. T

Balsam na odmrożenie J. Pserhofera, znany od wielu lat jako najpewniejszy środek przeciw ranom wszelkiego rodzaju pochodzącym z odmrożenia jakoteż przeciw nader zastarzałym ranom itp. słoik 40 ct.

Esencja życia (Prof. Topfen) przeciw zepsuciu żołądkowi, złemu trawieniu, bolom w spodnich częściach ciała wszelkiego rodzaju, wyborny środek domowy Flak. n 2 ct.

Sok z babki (Spitwegerich) powszechnie znany, wyborny środek domowy na katar, chrypkę, kaszel kurczowy itp. Flaszka 50 ct.

Amerykańska maść gęsowa, najlepszy środek na wszystkie cierpienia gośćowe i reumatyczne 1 złr. 20 ct.

Pomada tarochalnowa przez J. Pserhofera, uznana od wielu lat jako najlepszy środek na wzrost włosów i używana przez lekarzy i innych. Pięknie ozdobiony słoik 2 zł.

Plaster uniwersalny przez profesora Steutel, na rany z uderzenia i ukłucia, przydatnym czerakom wszelkiego rodzaju nawet zasiarzałym, a ciągle odnawiającym się wrzodom, wrzodom gruczołowym, na dzikie mięso zarzucone lub za alone pieśni, na odmrożone części, gościec w nogach i tym podobnym cierpieniom doświadczony środek. Słoik 50 centów.

Uniwersalna sól przeczyszczająca przez A. W. Ulrich, wyborny środek domowy przeciw wszelkim następstwom, pochodzącym ze zwichniętego trawienia a to przeciw bolu głowy, zawrotowi kurczowi żołądka, zgadza hemoroidom, zatwardzeniu itp. Pakiet 1 złr.

Homeopatyczne leki wszelkiego rodzaju są w zapasie.

Prócz wyżej wymienionych preparatów są w zapasie wszystkie w austrjackich dziennikach ogłaszane krajowe i zagraniczne specjalności farmaceutyczne, jako to:

Chińskie mydło toaletowe sztuka 70 ct.
Proszek przeciw poceniu się nóg, pudełko 50 ct
Pate pectorale przez George, jeden z najwyborniejszych i najprzyjemniejszych środków na zaflegmienie, kasze., chrypkę, katar. Pudełko 50 ct.
Likier z ziół alpejskich W. O. Bernharda. Flaszka 2 złr. 60 ct. pół flaszki 1 złr 40 ct.
Esencja na oczy Dr. Romershausen. Flaszka 2 złr 50 ct., pół flaszki 1 złr. 50 ct.
Płyn gośćowy Kwizdy. Flaszka 1 zł.
Wódka francuska. Flaszka 60 centów.
Schaumana sól żołądkowa. Pudełko 75 ct.
Pigułki dla psów Pudełko 80 ct.
Plaster dla turystów. Rulon 60 ct.

Specjalności francuskie:
Wino pepsine, p Chassaing Flaszka 2 fr. 25 ct.
Wino chinowe tytrynowane p. Orsiana Henri. Flaszka 2 złr.
Chinowe wino z żelazem. Flaszka 2 złr. 50 ct.
Proszek paulinia p Fenrier Pudełko 2 złr. 50 ct Pół pudełka 1 złr. 50 ct.

itp. itp. a nie będące na składzie artykuły dostarczają się rychło i tanio

Wysyłka pocztą od należytości niżej 5 złr. tylko za nadesłaniem gotówki przekazem, znaczniejsze zamówienia za pobraniem.

Większa część wyżej wymienionych specyfików i także do nabycia we Lwowie w apt Zygm. Ruckera. 1105 9—12

Wydawca i odpowiedzialny redaktor: Platon Kostecki.

Z drukarni „Gazety Narodowej"